

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Biurowo Związku (Lwów, Czarnieckiego 6) przyjmuje osobiste lub listowne zgłoszenia:

- 1) na członków Związku zwyczajnych — 6 kor. wpisowego, 24 kor. wkładki całorocznej — (można i w ratach półrocznych), w co wchodzi bezpłatny abonament całoroczny „NASZYCH ZDROJÓW“.
- 2) na członków wspierających — koron 12 wkładki całorocznej (dowolnie w ratach półrocznych) z bezpłatnym abonamentem sezonowym tyg. „NASZE ZDROJE“.

Abonament tygodnika „Nasze Zdroje“ całoroczny 7 koron
 sezonowy (5 mies.) 5 koron
 (od każdego dnia dowolnie) miesięczny 1 koronę
 przyjmuje Administracja tyg. „NASZE ZDROJE“, Lwów, Czarnieckiego 6.

Jadącym do uzdrowisk i zdrojowisk krajowych udziela wszelkich informacji listownych lub ustnych
Biuro „Związku“: Lwów, Czarnieckiego L. 6.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków najszerzym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotowe teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Nr.

Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze członka wspierającego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Oświadczam przystąpienie moje w charakterze członka zwyczajnego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:

(Podpis i adres)

Krajowy Związek wyrabia dla swych członków: 1) Pożyczki hipoteczne długo- i krótkoterminowe, 2) Zniżki premij asekuracyjnych.

DR. KALIKST KRZYŻANOWSKI.

Uwagi o eksporcie krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że nasze Popkarpacie i wschodnia Galicja obfitują w bardzo liczne źródła mineralne, z których zaledwie mała część została zbadana i bywa eksploatowana.

Źródła te reprezentują z poszczególnymi tylko wyjątkami wszystkie rodzaje znanych i używanych wód leczniczych djetetycznych. A i te wyjątki z pewnością nie znalazłyby u nas w kraju miejsca, gdybyśmy dokładnie znali chemiczno-farmakodynamiczne właściwości źródeł mineralnych, dotąd nie badanych i nieeksploatowanych.

Źródła, używane już obecnie dla celów leczniczych, są w przeważnej części bardzo wydatne, tak że w zupełności mogłyby podołać wydatkowi na kąpiele i użytek wewnętrzny dla gości, odwiedzających w czasie sezonu kąpielowego zdrojowiska nasze, a obok tego służyć do eksportu, czy to w stanie pierwotnym jako wody mineralne, czy też jako przetwory zdrojowe w formie soli do zażywania lub kąpiele i łągów, jakimi zasypuje nas za drogie pieniądze zagranica.

A jak już wyżej wspominałem, mamy u nas w kraju, z wyjątkiem wód arsen zawierających, oraz silniejszych szczaw alkaliczno-słono-glauberskich w rodzaju Karlsbadu i Marienbadu, wszystkie inne gatunki używanych wód leczniczych i djetetycznych.

Mamy bowiem doskonałe szczawy słone pojedyncze w Rymanowie (Klaudji), mamy solanki jodo-bromowe w Iwoniczu, Rabce i Rymanowie (Celestyna i Tytus), solanki litowe w Iwoniczu i Rymanowie, solanki zgęszczone w Rabce, Truskawcu, Morszynie i Delatynie, mamy wody gorzkie w Morszynie, szczawy alkaliczne w Głębokiem, szczawy alkaliczno-słone w Krościenku n. Dunajcem, w Szczawnicy i Wysowej, szczawy alkaliczno-słono-glauberskie w Truskawcu (zdrój Marji), szczawy żela-

ziste w Krynicy, Wysowej, Burkucie i Żegiestowie; w końcu bardzo liczne źródła z wodą siarczaną, jak Truskawiec, Lubień, Pustomyty, Niemirów, Szkło, Konopkówka, Krzeszowice, Swoszowice, Podgórze, Nowosielce szlacheckie i wiele innych.

Są to wszystkie prawie gatunki wód mineralnych w lecznictwie używanych. Mamy je w kraju, swoje, uznane, a niestety lekarze nasi ordynują chorym swym przeważnie wody obce, publiczność żąda tych wód w sklepach i aptekach, a te często nie wiedzą, iż w tym rodzaju wody w kraju w ogóle istnieją.

Miliony flaszek obcych wód mineralnych zalewają corocznie nasz kraj, miliony koron wypływają corocznie za to z kraju, a produkcja nasza na tem polu leży zupełnie odłogiem; wszyscy pospuszczali uszy wobec konkurencji zagranicy, i nikomu ani z pośród producentów, ani lekarzy, ani publiczności, ani w końcu z pośród przemysłowców, pośredniczących w handlu tymi artykułami, nie wpadnie na myśl, że przecież bez żadnej ujemy dla chorego, a z wielką korzyścią dla kraju, można wody sprowadzane z Kissingen, czy Hall, czy Bilin, Ems, Gieshübel, czy Fachingen, Krondorf, Vichy, Selters, Franzensbad, czy choćby z Karlsbadu i Marienbadu, zastąpić pierwszorzędnymi i czysto wartościowymi wodami krajowymi i zostawić te miliony, wywożone z tego tytułu corocznie z kraju, dla kraju.

Bo przyjrzyjmy się produkcji krajowej. Wykazał ją w bardzo przystępny sposób Dr. Szumowski w swym referacie, ogłoszonym na I krajowym Zjeździe przemysłowo-balneologicznym w roku 1910.

Wglądnijmy zatem cokolwiek w cyfry, w referacie tym podane, które jakkolwiek sięgają tylko roku 1906, i obecnie moglibyśmy się już oprzeć na statystyce naszej, to jednak dla uproszczenia rachunku pozostaniemy przy cyfrach Dra Szumowskiego, gdyż oświetlają one dostatecznie sprawę, a cyfry naszej statystyki dowodzą tylko dalszego upadku eksportu krajowych wód mineralnych i popierają jeszcze bardziej stanowcze wnioski, do których doszedł Dr. Szumowski. Otóż według wywodów Dra Szumowskiego wytwórczość Galicji na polu wód mineralnych i przetworów zdrojowych jest mimo

tak wielkiego jej bogactwa źródeł mineralnych w porównaniu z wytwórczością innych krajów Korony austriackiej prawie żadna. — Gdy bowiem Austria (bez Węgier) wytwarza rocznie okragło 32.000.000 butelek wód mineralnych, w czym na same Czechy przypada okragło 22.000.000 butelek, Galicja wytwarza z tego zaledwie okragło licząc 200.000, czyli okolo $\frac{1}{2}\%$ całej wytwórczości austriackiej.

Stwierdził dalej Dr. Szumowski, że w ostatnich latach t. j. w r. 1876 do 1906, z wyjątkiem Szczawnicy, której eksport w tym czasie nieznacznie się podniósł i Krościenka, wszystkie inne zdrojowiska krajowe eksportują coraz mniejsze ilości butelek wód mineralnych w tym stopniu, iż eksport wód Krynickich spadł w tym czasie z 50.000 na 15.000 butelek rocznie, wód Żegiestowskich z 40.000 na 10.000, a Wysowa prawie nic obecnie nie eksportuje. Zagraniczne zdrojowiska tego samego rodzaju eksportują tymczasem coraz większe ilości swych wód i dochodzą zaprawdę do imponujących cyfr rocznej produkcji.

Zastanówmy się obecnie nieco nad znaczeniem tej produkcji obcej z jednej strony, a upadku produkcji wód mineralnych krajowych z drugiej strony, dla gospodarki krajowej.

Produkowane w krajach Korony austr. rocznie, przeciętnie okragło 32.000.000 butelek wód mineralnych, bywają w głównej części konsumowane przez ludność krajów austriackich. Inne państwa bowiem, a tak samo kraje Korony węgierskiej, w dobrze zrozumiałym interesie ekonomicznym, po trafiły się dostatecznie zabezpieczyć przed importem obcych wód mineralnych, na niekorzyść własnych zdrojowisk.

Przyjąć zatem można, że z produkowanych w krajach austriackich rocznie 32.000.000 but. wód mineralnych zaledwie może jakie 2.000.000 dostają się poza granice Austrii. Reszta, okragło okolo 30.000.000 butel., bywa konsumowana wewnątrz państwa austriackiego.

Ponieważ zaś Galicja pod względem terytorjalnym i zaludnienia przedstawia prawie $\frac{1}{3}$ obszaru i zaludnienia krajów reprezentowanych w Radzie państwa, ze względu jednak na swe ekonomiczne i kulturalne stosunki, stanowi tylko jakąś $\frac{1}{4}$ część ogólnej państwowej konsumpcji, przyjąć można, że tych pozostałych 30.000.000 butelek wód mineralnych bywa zużywana w $\frac{1}{4}$ części w Galicji, tj. przeciętnie rocznie 75.000.000 butelek.

Z tej sumy produkcja Galicji ma, mimo swego bogactwa i mnogości źródeł mineralnych, zaledwie okolo 200000 rocznie. Zatem okolo 7.300.000 butelek wód mineralnych sprowadza Galicja rocznie z zagranicy.

Przyjmując przeciętną wartość handlową jednej butelki wody mineralnej na 56 hal., wydaje Galicja rocznie 4,200.000 koron na wody mineralne, z tego zaledwie 112.000 koron pozostaje w kraju, reszta zaś t. j. 4,088.000 bywa wywożoną z kraju na niekorzyść źródeł naszych. W sumę tę ogromną rocznego wydatku krajowego nie jest jednak wliczona jeszcze ta kwota, która przypada na wody mineralne nie austriackie, jak niemieckie i francuskie, również w dość znacznej ilości przez lekarzy naszych przepiswane. Dla tego importu jednak nie mamy żadnych danych do obliczeń.

Nie przesadzimy wszakże, gdy wykazany wyżej wydatek krajowy na obce wody mineralne zaokrąglimy z tego tytułu do 4,500.000 K. Jest to przecież cyfra wydatku wprost straszna,

a to tem więcej, że jak wyżej wykazaliśmy, mamy takie same wody lecznicze w kraju w wielkiej obfitości, produkcja wód mineralnych wymaga tylko bardzo małych wkładów, jest technicznie bardzo łatwą i nie wymaga prawie żadnego fachowego kierownictwa ani wyszkolenia, oprócz konieczności przestrzegania pedantycznej czystości.

Wobec tego słusznie zapytać się godzi, dlaczego tak źle się dzieje, dlaczego marnujemy tyle grosza na korzyść obcych, skoro przyroda wyposażyła nas tak, iż możemy sami śmiało robić konkurencję w tym kierunku zagranicy i ściągając stamtąd miliony za wody mineralne i przetwory zdrojowe i że każdy grosz wysłany z tego tytułu zagranicę jest wprost grzechem o pomstę wołającym?

Dr. Szumowski podał w swym referacie wprawdzie sposoby do podniesienia produkcji krajowej na omawianem wyżej polu, nie zgłębił jednak przyczyn dotychczasowego zastoju w tym kierunku. Ażeby zatem to obecnie uczynić, zadajmy sobie pytanie, dlaczego tak źle się dzieje, a znajdziemy odpowiedź na nie.

Przedewszystkiem zastanówmy się nad temi przyczynami ztego, któremi, logicznie rzecz rozstrząsając, mogą być:

1) mniejsza wartość lecznicza wód naszych do eksportu się nadających, tak iż nie są one w możności wytrzymać konkurencji zagranicznej.

2) potrzeba wielkich inwestycji na tą produkcję, wymagającą jakichś wielkich kapitałów, których producentom może brakować,

3) trudności techniczne z produkcją połączone,

4) nierentowność produkcji,

5) brak dostatecznych koniunktur handlowych do zbytu wyprodukowanych wód i przetworów zdrojowych.

Biorąc pod rozwagę każdą z tych przypuszczalnych przyczyn zastoju, a nawet upadku w produkcji krajowej na omawianem polu, dojdziemy do następujących wniosków:

ad 1) Ze znanych

obecnie w kraju źródeł mineralnych nadają się następujące do eksportu na większą skalę:

a) Szczawy słone pojedyncze ze źródła Klauddji w Rymanowie, — o którym pisze nestor naszej balneologii, Dr. Henryk Dobrzycki, w swej pracy „Zdrowiska i miejscowości lecznicze w Niemczech, oraz nasze względem nich stanowisko“ (Warszawa 1908) co następuje: „Zródło Klauddji w Rymanowie może całkowiec zastąpić Kissingen (zdroje Rakoczy i Pandura), a nawet jest od nich skuteczniejszy (zawiera NaHCO_3).

Woda z tego źródła ze względu na swe składniki może dalej zupełnie współzawodniczyć ze źródłami w Soden, Wiesbaden i Homburg.

b) Solanki jodowo-bromowe w Rabce, Iwoniczu i Rymanowie (zródło Celestyny i Tytusa). O ich przewadze leczniczej nad podobnymi wodami obcemi niechaj pouczy najlepiej następująca tabliczka porównawcza, wyjęta z balneoterapii Dra L. Korczyńskiego, zestawiająca zawartości głównych składników działających tych źródeł naszych jak i obcych, a wykazująca tak wydatnie wyższość pierwszych nad drugimi: (patrz tablica I.)

c) Solanki litowe ze źródeł w Iwoniczu i Rymanowie, których wartość leczniczą w porównaniu z podobnymi wodami obcemi niechaj znowu uwydatni następująca tabelka Dra L. Korczyńskiego: (patrz tablica II.)



Okreżna wystawa zdrojowa w Rymanowie.

TABLICA I.

L. p.	Nazwa miejscowości	I l o s ć		
		soli jodowej	chlorku sodu	skł. stałych
1	Hall (austr.)	0.00426	12.17	13.715
2	Heilbronn Adel. quelle	0.0301	4.9704	6.1001
3	Wildeg	0.0251	7.74	12.591
4	Iwonicz { zdroj Karola	0.0225	8.2947	12.2193
	„ Amelii	0.01079	7.9158	11.2731
5	Lippik	0.0209	0.615	3.332
6	Rabka zdroj Krakusa	0.0188	22.9583	24.7558
7	Krankenheil	0.017	2.371	7.5137
8	Rymanów { zdr. Tytusa	0.01571	6.0084	8.3584
	„ Celest.	0.01169	5.9567	8.35982
9	Salzbrunn	0.0157	1.913	2.4401
10	Goczałkowice	0.0124	32.86	41.77
11	Ciechocinek	0.01	33.40	39.44
12	Königsdorf - Jastrzemb	0.007	11.122	12.46
13	Salzschlirf	0.0055	11.14	18.03
14	Münster	0.0035	7.9	10.0152
15	Dürkheim	0.0019	9.246	11.88
16	Kreutznach	0.0014	14.153	17.638

TABLICA II.

L. p.	Nazwa miejscowości	Ilość soli litowej
1	Salzschlirf Bonif. quelle	0.218
2	Elster Königsquelle	0.108
3	Baden-Baden Ungemachquelle	0.053
4	Badein Sauerbrunn	0.041
5	Dürkheim	0.039
6	Rymanów	0.03—0.022
7	Assmanshausen	0.027
8	Iwonicz	0.026—0.022
9	Eperies Salvatorquelle	0.022
10	Hamburg Elisabethbrunn	0.021
11	Kissingen Rakoczyquelle	0.02
12	Salzbrunn Oberbr.	0.013
13	Salzbrunn Kronenquelle	0.011
14	Bilin Josephsbr.	0.01
15	Ems Wilhelmsquelle	0.01
16	Weilbach	0.009
17	Wiesbaden	0.0002

d) Solanki zgęszczone (żółty) ze źródeł w Rabce, Truskawcu i Morszynie, nadające się znakomicie do wytwarzania soli do kąpieli i swą zawartością dorównujące zupełnie wartości leczniczej wód ze źródeł w Gmunden, Hall w Tyrolu, Hall w Wirtembergii, Nauheim i Reichenhall.

e) Wody gorzkie ze źródła Bonifacego w Morszynie, których wartość porównawczą uwydatnia najlepiej tabelka następująca:

TABLICA III.

Składniki	Friedrichs-hall	Kissingen Bitter-quelle	Mergentheim	Morszyn
Chlorek sodu	7.956	7.95	16.138	12.297
„ potasu	—	—	—	5.767
„ magnu	3.939	—	—	10.132
Siarkan sodu	6.056	6.05	6.676	28.460
„ potasu	0.198	—	—	5.900
„ magnu	5.150	5.4	5.437	6.081
„ wapnia	1.346	—	1.330	1.084
Suma składników w litrze wody	25.294	25.29	31.157	70.287

Produkcji tej wody w ostatnich latach niestety zupełnie zaniechano, a wytwarzana z niej sól przeczyszczająca, mogąca

w zupełności zastąpić podobną sól karlsbadzką, rozchodzi się w stosunkowo minimalnej ilości i to z roku na rok coraz mniejszej.

f) Szczawy alkaliczne czyste ze źródeł w Głębokiem, zupełnie dotąd nieeksploatowanych a mogących wyprzeć zupełnie z kraju obce wody djetetyczne (stołowe) jak Bilińskie, Gieshübelskie, Krondorfskie i inne, zalewające w milionach flaszek corocznie nasz kraj.

O wartości składników wody głębockiej niechaj zresztą przemówi znowu następująca tabelka porównawcza Dra Korczyńskiego:

TABLICA IV.

Składniki w litrze wody	W O D A z					
	Bilin	Czi-gielki	Gie-shübl	Głębo-kiego	Kron-dorf	Vichy (Celestin)
Dwuwęglan sodowy	3.3195	12.9626	1.1928	1.4804	1.1485	5.103
„ wapniowy	0.3631	0.5558	0.3484	0.8082	0.4907	0.462
Chlorek sodu	0.3984	3.3821	—	0.0098	0.0177	0.534
Sole litowe	—	0.017	—	0.018	—	—
Suma składn. stałych	5.2553	18.0971	2.0057	2.0634	2.4776	7.195
Suma wolnego Co ² .	2.2358	2.3664	2.3739	2.7094	2.7733	532.08 ctm ³

g) Szczawy alkaliczno słone ze źródeł w Krościenku nad Dunajcem, Szczawnicą i Wysowej, o których wartości leczniczej w porównaniu z używanymi podobnymi wodami ze źródeł w Ems, Luhaczowicach, Selters i Gleichenbergu poucza znowu następująca tabelka:

TABLICA V.

Składniki (w litrze wody)	Ems	Glei-chen-berg	Luhaczowice	Sel-ters	Kro-ścienko	Szczawnica		Wy-sowa
	Krähn-chen	Kon-stantyn	Jan	Nieder Selters	Stefan	Józe-fina	Magda-lena	Zdrój słony
Wolny CO	1.039	2.266	?	2.205	2.072	1.726	1.402	0.998
Chlorek sodu	0.983	1.851	3.631	2.334	2.513	3.131	4.615	2.350
Dwuwęglan sod.	1.979	2.512	8.00	1.236	4.597	4.608	5.969	7.036
„ wapnia	0.216	0.354	0.907	0.443	1.216	0.775	0.907	0.883
„ magnu	0.206	0.0006	0.109	0.308	0.502	0.438	0.515	0.288
„ żelaza	0.001	0.0034	0.017	0.004	0.017	0.012	0.007	0.022
Suma składników stałych w litr. wody	3.519	5.4014	11.857	6.676	8.942	9.964	13.011	10.672
Ciepłota wody	35.86°C	13.8°C	?	?	8.75°C	10.4°C	11.4°C	9.6°C

h) Szczawy alkaliczno-słono-glauberskie ze źródła Maryi w Truskawcu, oraz istniejącego tamże, a pod względem wartości leczniczej w niektórych chorobach, polegających na wadliwej przemianie pierwiastków, wprost bez konkurencyjności pozostającego źródła „Naftusia“.

i) Szczawy żelaziste ze źródeł Krynicy, Żegiestowa, Wysowy i Burkutu, O wartości leczniczej tych wód powie najlepiej następująca tabelka porównawcza: (patrz tablica VI)

k) W końcu nadają się do eksportu liczne przetwory zdrojowe, sporządzane z naszych rodzimych wód mineralnych, a wytrzymujące w zupełności współzawodnictwo z podobnymi przetworami zagranicznymi, a nawet często te ostatnie pod względem wartości leczniczej przewyższające, a zatem ługi do kąpieli, sporządzone ze solanek Iwonicznych, Morszyńskich i Rabczańskich, sole przeczyszczające z wody Bonifacego w Morszynie, zastępujące jak wyżej nadmieniono, podobne sole karlsbadzkie lub marienbadzkie, sole do kąpieli sporządzone

TABLICA VI.

Składniki w litrze wody	Marienbad	Homburg	Bardjów	Franzensbad	Pyrmont	Spaa	Wysowa	Żegiestów	Krynica
	Ambrosius-brunn	Stahlbrunn	Zdrój główny	Stahlquelle	Hauptquelle	Pouhon	Zdrój Bronisławy	Zdrój główny	Zdrój główny
Dwuwęglan żelaza	0.116	0.098	0.087	0.079	0.077	0.071	0.054	0.051	0.021
„ sodu	0.095	—	2.094	0.547	—	0.122	3.043	0.031	0.188
„ wapnia	0.242	0.093	0.381	0.199	1.046	0.040	0.470	1.711	1.554
Chlorek sodu	0.049	5.863	0.769	0.613	0.158	0.054	1.001	—	—
Siarkan sodu	1.188	—	—	1.614	0.041	0.022	0.009	0.001	—
Suma składników stałych	0.806	8.223	3.552	3.189	2.713	0.502	4.791	2.758	2.070
Wolny CO ₂	1173 ctm ³	2.042 gr.	1683.8 ctm ³	1528 ctm ³	1407.6 ctm ³	2.552 gr.	2.137 gr.	2.964 gr.	1.54—2.99 gr.

ze solanek Iwonickich, Rabczańskich, Rymanowskich i Morzyńskich, przewyższające bezwarunkowo pod względem leczniczym podobne sole obce, pastylki zdrojowe ze szczaw alkaliczno-słonych w Szczawnicy i Krościenku, zastępujące w zupełności podobne pastylki, sporządzone z wody Bilińskiej lub Vichy, muł do kąpieli, sporządzony z wód słonych i siarczanych w Lubieniu, Niemirowie, Swoszowicach, Truskawcu i Pustomytach w końcu wysoko wartościowe pod względem leczniczym borowiny z Lubienia, Pustomy, Swoszowic, Truskawca, Niemirowa, Iwonicza, Morszyna, Żegiestowa i Krynicy.

Z powyższego zestawienia wynika, że już obecnie znany jest u nas w kraju ogromny arsenał leczniczy w wodach mineralnych i przetworach zdrojowych, nieustępujący w niczem podobnym produktom zagranicznym, a jak doświadczenie i nauka twierdzą, często stojących zupełnie bez konkurencji.

Nie tutaj jednak miejsce, by się zagłębiać więcej w znaczenie lecznicze wód naszych. Pouczyć o tem może dokładnie nawet pobieżne przeglądnięcie pierwszego lepszego podręcznika balneologii, uwzględniającej i nasze wody lecznicze.

Arsenał ten reprezentuje kolosalny kapitał komercyjny, niestety jednak zupełnie nie wyzyskany. A przyczyną tego nie jest zupełnie jakaś pośledniość wód naszych w porównaniu z obcemi.

Szukajmy zatem dalej, czy może nie jest przyczyną tego, jak wyżej określiłam, potrzeba wielkich inwestycji, wymagających wielkich kapitałów wkładowych, których nam brak?

Gdy się zastanowimy dokładniej nad tem pytaniem, dowiemy się, że i tu nie można szukać przyczyny złego, bo zaiste nie znam przemysłu rentowniejszego, przystępniejszego i wymagającego mniej wkładów, jak eksport wód mineralnych i przetworów zdrojowych. Przedmiot bowiem eksportu w pierwszym przypadku daje nam zupełnie gotowy ziemia dobrodziejka, a naszym staraniem winno być jedynie, by produktu tego nie zepsuć. Przetwarzanie zaś jego na sól, czy ług, czy pastylki, jest tak proste i mało skomplikowane, że nie potrzebuje ani wielkich zakładów, ani urządzeń.

Dobrze ujęte źródło, szopa, porządna maszyna do mycia flaszek i napełniania; w końcu, gdy chodzi o przyrządzanie przetworów zdrojowych, kocioł otwarty, a obok niego aparat do wyparowywania bez przystępu powietrza i susznia, — oto wszystko czego ta produkcja ostatecznie wymaga, a czego urządzenie całe według najnowszych i najpostępowszych wymogów wykonane, nie przeniesie kwoty 20.000 Kor., dla produkcji, mogącej w ciągu roku przynosić krocie tysięcy dochodu.

Szukajmy dalej, może przyczyną zastoju produkcji u nas w tym kierunku, są jakieś nadzwyczajne trudności techniczne, których ta produkcja wymaga?

Otóż i tu nie znajdziemy rozwiązania zagadki.

Produkcja bowiem cała wód mineralnych polega, jak to już wyżej wspomniano, tylko na napełnianiu flaszek artykułem w najlepszej i najczystszej jakości, w stanie już zupełnie do użytku przystosowanym, z łona ziemi się wydobywającym. Całe zadanie zatem producenta, zasadza się na tem, by przygotować czyste naczynia do napełniania, by napełnianie to odbywało się w sposób zabezpieczający wodę eksploatowaną od zanieczyszczenia z zewnątrz, i by w końcu przez wadliwe napełnianie nie uszkodzić jakości wody.

W porządnie urządzonym przedsiębiorstwie, tego rodzaju czynności czyszczenia flaszek, napełniania i korkowania tychże odbywają się sposobem automatycznym, maszynowym. Widziałem właśnie na higienicznej Wystawie dreźnieńskiej znakomite przyrządy automatyczne, samoczynzące flaszki, napełniające je i korkujące, w cenie 2.000 koron. Wystarczy więc jeden pracownik dający gwarancję, że otrzymane instrukcje będzie spełniał sumiennie i należycie, a całe przedsiębiorstwo musi iść przy dostatecznym nadzorze bez skazy i nie wymaga bezwarunkowo żadnych fachowych kwalifikacji.

Więcej złożoną jest fabrykacja soli zdrojowych, ługów, mułów i borowin. Ale i tu nie potrzeba jakichś szczególnych uzdolnień fachowych lub przygotowań, gdyż czynność sama jest bardzo prosta, polega bowiem na podparowywaniu wody mineralnej do pewnej gęstości, względnie odpowiedniemi postępowaniem ze świeżą borowiną. Jakaś sumienna zatem, zaufania godna, nawet bez wykształcenia jednostka, przy nadzorze, potrafi w tym kierunku wypełnić wskazówki przez chemika otrzymane. A zadaniem przedsiębiorcy powinno być tylko od czasu do czasu zarządzać kontrolę przez chemika stale do tego upoważnionego, co znowu da wszelką gwarancję nieskazitelnej produkcji.

Idźmy zatem dalej w naszych poszukiwaniach za przyczynami i zastanówmy się, czy może produkcja wód mineralnych i przetworów zdrojowych nie jest dostatecznie rentowną, by znalazła chętnych przedsiębiorców?

Otóż znowu musimy i na to pytanie odpowiedzieć przecząco, gdy się nad tą sprawą bliżej zastanowimy.

Obliczmy bowiem, co kosztuje producenta jedna flaszka wody mineralnej i wiele on na niej zyskuje.

Otóż trzymając się już wyżej przyjętej przeciętnej, iż jedna flaszka wody mineralnej kosztuje w handlu 56 halerzy, przyjmijmy dalej najniekorzystniejsze koszty eksportu, a więc że flaszka wobec tego, iż szkła zielonego na butelki kraj nasz nie produkuje, że fabryki tego rodzaju są związane kardelem i wskutek tego szkło takie jest stosunkowo bardzo drogie, kosztuje producenta 16 halerzy; korek, etykieta i kapsla metalowa kosztują 4 hal., czynność napełnienia i amortyzacja urządzenia 2 hal., opakowanie dalszych 2 hal., a transport 10 hal., — wypadnie cały koszt produkcji jednej butelki wody mineralnej na 34 halerzy. Przyjmując dalej, że producent musi dać na każdej flasce odpowiedni rabat taki, by i w handlu hurtownym i drobiazgowym mogli mieć pośrednicy handlowi odpowiedni zarobek, i przyjmując, że tak handlarz hurtowny, jak i drobiazgowy zarobi z tego tytułu na sprzedaży każdej flaszki po 6 hal., czyli razem 12 hal., to przekonamy się, że produkcja jednej flaszki wraz z tymi rabatami wyniesie 46 hal., t. j. że producentowi na każdej flasce pozostaje czysty zarobek 10 hal., co przy produkcji wody mineralnej dla użytku samego kraju, przy wyżej wypośredkowanym rocznem zapotrzebowaniu jego, uczyni okrągło 730.000 koron czystego dochodu rocznie.

Przy przetworach zdrojowych, które mają o wiele wyższe ceny handlowe, dochód ten czysty wypadnie nierównie wyżej, lecz uważam już za zbyteczne przeprowadzać te obliczenia cyfrowo.

Z powyższego wynika jasno, że produkcję wód mineralnych i przetworów zdrojowych można zaliczyć do najrentowniejszych i najłatwiejszych przedsiębiorstw, a stałaby się ona jeszcze kilkakrotnie rentowniejszą, gdyby producenci związali się razem i przez urządzenie wspólnej, kolosalne intraty rokującej, fabryki szkła zielonego, fabryki korków, etykiet i kapsli metalowych, uzyskali tańsze przybory do produkcji potrzebne, gdyby się nauczyli racjonalnie opakowywać wysyłki z wodami i przetworami zdrojowymi, gdyby przez dążenie do scentralizowania sprzedaży swych produktów osiągnęli potaniecie transportu tychże, i ustalenie cen jednostkowych i gdyby wogóle sprowadzili produkcję krajową w tym kierunku ze sfery przemysłu domowego na wyżynę wielkiego przemysłu produkcyjnego.

W końcu mamy się jeszcze zastanowić nad tem, czy może brak dostatecznych koniunktur handlowych do zbytu wyprodukowanych wód i przetworów zdrojowych, jest przyczyną zastoju produkcji krajowej na tem polu?

Tutaj musimy przyznać, że tych koniunktur dzisiaj produkcja krajowych zdrojowisk nie ma i musi walczyć z bezwzględną, świadomą celu i zabójczą konkurencją zagranicy i bez odruchu ze strony producentów samych w zupełności jej ulega.

Ale dlaczego tak się dzieje?

Otóż z winy samych producentów. Uwidocznia się tutaj znowu ta nasza polska niepomyślność na punkcie przemysłu, nasze lenistwo narodowe, niezrozumienie interesu ekonomicznego, brak wytrwałości, brak przedsiębiorczości i chęci do podjęcia świadomej celu praktycznej pracy.

Kierownictwo naszych zdrojowisk spoczywa prawie bez wyjątku w rękach niefachowych, w rękach ludzi cieszących się zaufaniem właścicieli zdrojowisk i oto już jest wystarczająca kwalifikacja do prowadzenia tak skomplikowanej, tak wielkiego doświadczenia wymagającej, maszyny, jakim jest zdrojowisko.

Właściciele zdrojowisk, przeważnie rodowi obszarnicy, rozporządzający większym majątkiem, lub też ciała moralne zbiorowe jak Akademia umiejętności, Towarzystwo lekarskie i inne, traktują zdrojowisko jako folwark, dający wiele kłopotu i oceniają jego wartość jedynie według intraty, nie poczuwając się zupełnie do tego, że w tym kierunku są tylko włodarzami majątku społecznego, majątku, o którego gospodarce cały kraj upominać się może, zadowolają się byle jakim procentem dochodu czystego, według niego oceniają wartość zdrojowiska i są zadowoleni, gdy zarządca, dając jaką taką intratę, zaoszczędza im kłopotu.

Kłopoty te kończą się z ustaniem sezonu kąpielowego, po którym i właściciel i zarządca zabierają się spokojnie do wyczasu zimowego.

Stąd szukanie źródeł nowych kłopotów, nowych zajęć, i po za sezonem kąpielowym w formie eksportu wód lub produktów zdrojowych, jest dalekiem i od właściciela i od zarządcy zdrojowiska, mimo iż przez to jak, wyżej wykazaliśmy, możnaby bez wielkich kłopotów, wkładów i pracy wyciągać setki tysięcy czystego dochodu rocznie.

Następstwem takiego usposobienia tych czynników jest to, że reklamę wód mineralnych krajowych i takichże produktów zdrojowych, a nawet i samych zdrojowisk, uprawia się bez żadnego zrozumienia i celu, ot częściowo dla zamydlenia oczu i wyczerpania odpowiedniej rubryki budżetu zdrojowiska, a częściowo dla ugłaskania prasy, któraby się gniewała za to, że nie da się jej inseratu, jak to w latach ubiegłych było.

Stąd pojawiają się anonse zdrojowisk i produkcji wód i przetworów zdrojowych, bez najmniejszego celu po piśmach codziennych, kalendarzach i kalendarzykach, a nawet książeczkach noworocznych listonoszów, bez zastanowienia się nad tem, że przecież żaden myślący człowiek nie będzie czerpać z podobnego źródła porady dla ratowania zdrowia.

Tymczasem zdrojowiska obce, nawet najdalsze, obsypują lekarzy naszych kalendarzami, pracami klinicznymi i rozprawkami, bibularzami, blokami receptowymi i rozmaitymi pięciodełkami na biurka, a nawet przyrządami lekarskimi, opiewającymi dobroć i skuteczność ich wód mineralnych i produktów zdrojowych. —

Dworce wszystkie są obwieszane w oczy bijącymi afiszami reklamowymi, a wszystkie czasopisma lekarskie polskie są przepełnione reklamami obcych wód mineralnych i przetworów zdrojowych.

Przed kilkoma dniami byłem osobiście świadkiem, jak wagony pociągu, zdążającego ze Stryja do Stanisławowa obchodzą jakiś agent węgierski i każdemu z podróżnych wręczał anonse reklamowy na jakąś świeżo w kurs puszczonej szczawę alkaliczną węgierską.

Nasze zdrojowiska natomiast posiadają rozmaite i rozprawki nawet naukowe, prospekty i ozdobne afisze reklamowe tego rodzaju, pochodzące prawdopodobnie z jakichś lepszych dawnych czasów, kiedy i produkcja naszych zdrojowisk była większą. Obecnie jednak nikt się nie pyta o to, by środki tej reklamy dostały się do rąk powołanych, a raczej służą one, jak się to zresztą sam w tym roku przekonałem, do pieczenia placków, zakrywania garnków, a w najlepszym przypadku bywają wywieszane na miejscowym dworcu kolejowym, gdzie każdy podróżny przecież już chyba sam dobrze wie o tem zdrojowisku, skoro doń przyjechał.

I czyż w tych warunkach można się dziwić, że lekarze nasi, nie mając sposobności uczyć się balneologii szczegółowej na uniwersytecie, w praktyce zaś obwieszani wprost reklamami badań obcych, a od swych kierowników czy to w szpitalach, czy w klinikach, nie mogąc również w tej mierze znaleźć dobrego przykładu, gdyż ci niestety przeważnie także bojkotują zdrojowiska nasze, nie mają o tych ostatnich pojęcia, nie wiedzą, co one warte, a tem mniej, co one produkują, skoro nie uważały za stosowne pochwalić się z tem przed nimi.

To też obce produkty bez konkurencji, bez krytyki, w tryumfalnym pochodzie zalewają nasz kraj, a ci, których to boleć powinno w pierwszym rzędzie, zupełnie bez odruchu patrzą na to, nie zdolni nawet odczuć własnej w tem straty.

Zupełnie równolegle do tego sposobu reklamowania naszych wód mineralnych i przetworów zdrojowych idzie też sposób szukania koniunktur handlowych dla zbytu tych produktów.

Dla pozbycia się kłopotu z głowy szuka właściciel lub kierownik zdrojowiska jakiegoś zastępcy handlowego, a więc w pierwszej linii właściciela większego handlu wód mineralnych dla produktów zdrojowiska. Zastępca taki, będąc w stałym i ścisłym stosunku handlowym z obcymi producentami zdrojowymi a mając od nich i wielkie rabaty i środki dla reklamy i artykuły znajdujące wskutek tego wielki zbył, traktuje ma się rozumieć, produkty nasze po macoszemu, a często, gdy producent konkurencyjny obcy się spostrzeże, że produkt

krajowy mógłby jego artykułowi zrobić choćby nawet tylko jakąś małą różnicę handlową, za pewne beneficium stara się zabić handlowo produkt krajowy, gdyż nic mu na nim nie zależy. a przy forsowaniu produktu obcego ma zapewniony wielki zysk.

Zadanie to zaś ma tem więcej ułatwione, gdy napotyka na pewne martwe punkty w produkcji krajowej, jak n. p.: że towar krajowy jest droższy, nieczysto opakowany, napełniony lub sporządzony, lub w końcu, gdy zamawia towar, a producent nie wysłał mu go natychmiast, lub odpisuje że towaru na razie dostarczyć nie może, lub w końcu, co także bywa, wcale mu na zamó-

wienie nie odpowiada. Niestety znana jest powszechnie rzeczą, że jednej z najczęściej używanych wód krajowych stale brakuje w handlu w pewnych okresach roku i to takich, które z ruchem i zajęciami sezonowymi nic nie mają wspólnego, a świeżo byłem osobiście świadkiem faktu, że równocześnie dwie strony zapotrzebowały większej ilości jednej z najużywańszych soli do kąpeli. Zwrócili się więc o to do jednej z największych aptek lwowskich. Ta zażądała zamówionego artykułu w wielkim handlu wód mineralnych. Ponieważ wówczas, jak to zresztą często bywa, nie było żadanego artykułu na składzie, aptekarz zatelegrafował dwukrotnie do zarządu zdrojowiska o natychmiastowe nadesłanie soli. Ale bezskutecznie; nawet nie otrzymał odpowiedzi. Zniecierpliwiony aptekarz, narażony na wyrzuty strony, telegrafował kilkakrotnie od siebie do zdrojowiska, ale również bez żadnego efektu, nawet bez odpowiedzi.

Dopiero energiczna interwencja kilkakrotna Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk sprawiła, że żądana sól, choć późno, została nadesłaną za zaliczką stronom, żądanych zaś równocześnie 25 butelek wody wcale nie przysłano. W takich warunkach stwarza się znów jedno z naszych powszechnie znanych „błędnych kół“ galicyjskich.

Gdy pod wpływem osobistego odruchu obywatelskiego lub też jakichś nawoływań społecznych lekarzy i publiczność uczują się w obowiązku popierania krajowych wód mineralnych, przetworów zdrojowych, przekonują się, że w handlu ich dostać trudno, a czasami niemożliwe.

To też po kilkurazowych bezskutecznych usiłowaniach, dają za przegraną i zwracają się do produktów obcych, których w każdej nailichszej mieścinie galicyjskiej dostać można w każdej chwili, w każdej dowolnej ilości. Stąd wytwarza się



Okrężna wystawa zdrojowa w Rymanowie.

brak popytu za produktami krajowymi, poddający wymówkę kierownikom zdrojowisk, że wskutek nie popierania przez społeczeństwo produkcja krajowa się nie opłaca, jest drogą że narażoną na szykany i t. p. i wskutek tego produkcja ta z roku na rok upada, zamiast by się miała stale podnosić.

W tem zatem tkwi jądro sprawy i tutaj stosunki nasze ekonomiczne wymagają rychłej i gruntownej poprawy.

Ale jak ją osiągnąć? Otóż w sposób bardzo łatwy. Potrzeba tylko chcieć a wszystko się ułoży po myśli. Zasadniczych rad w tym kierunku udzielił już Dr. Wł. Szumowski we wspomnianym wyżej a ogłoszonym w „Pamiętniku I Krajowego Zjazdu przemysłowo - balneologicznego“ oraz w Nr. 10. czasopisma „Nasze Zdroje“ z r. 1911 referacie. Rady te tyczą się należytej produkcji a zatem należytego ujęcia źródeł mineralnych, należytego czyszczenia butelek, napełniania ich i korkowania, dalej sposobów reklamy i to tak naukowej, jak i handlowej, w końcu składów handlowych i ceny wód mineralnych i przetworów zdrojowych. Rady te i wskazówki zostały podane, ma się rozumieć, stosownie do formy i miejsca, w którym zostały pierwotnie wygłoszone, w sposób zbyt akademicki, by mogły być ogólnie zrozumiane i stać się katechizmem tak dla producentów jak i dla handlarza, lekarza i publiczności.

Dlatego też moim celem będzie udzielić w tem miejscu rad szczegółowszych, przystępniejszych w tym względzie, dla każdego zrozumiałych i łatwych do wykonania. A można je sformułować w sposób bardzo krótki.

Otóż Krajowy Związek Zdrojowisk i uzdrowisk, ta młoda wprawdzie, a mimo to doświadczona, bezinteresowna jak i ofiarna dla każdego szukającego u niej pomocy i chętna do tego instytucja, pomiędzy rozlicznymi innymi sprawami, tyczącymi się zdrojownictwa naszego, postawiła sobie za zadanie podniesienia eksportu krajowych wód mineralnych i przetworów w zdrojowych.

Znając zaś doskonale niedomagania produkcji krajowej na tem polu i przyczyny tych niedomagań, otwiera wspomniany Związek w najbliższym czasie w swych lokalnościach hurtowny i drobiazgowy skład — i — sprzedaż wszystkich wyłącznie kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych.

W ten sposób uchroni się produkcję naszą od wszelkich nieprawidłowych ataków konkurencji obcej, a dotychczasową swą działalnością daje Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk wszelką rękojmię, iż potrafi tak wśród lekarzy jak i społeczeństwa przeprowadzić skuteczną propagandę dla popierania produkcji krajowej.

Nadto krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk chętnie będzie udzielać wszelkich fachowych rad co do technicznej strony produkcji, chemiczno - fachowego jej kontrolowania i źródeł tańszego niż dotychczas nabywania wszelkich do tej produkcji potrzebnych inwestycyjnych urządzeń i budów, maszyn i przyborów.

Niechaj więc obecnie każdy właściciel zdrojowiska, mającego warunki do produkcji wód mineralnych i przetworów zdrojowych, po zasięgnięciu porady fachowej i ekonomicznej Związku i po skorzystaniu z jego pośrednictwa zaryzykuje ten mały kapitał, potrzebny na odpowiednie inwestycje z produkcją taką połączone, niechaj przystąpi do przemysłowego prowadzenia tej produkcji w duchu przez Dra Wł. Szumowskiego podanym.

Niechaj dalej z pełnym zaufaniem skorzysta producent z ofiarnego pośrednictwa Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk i odda mu bezgraniczne zastępstwo handlowe i przeprowadzenie potrzebnej ku temu reklamy, a wówczas krótkiego będzie potrzeba czasu, by każdy z naszych lekarzy bojkotował obce wody mineralne i przetwory zdrojowe na korzyść naszych krajowych, tak jak to się dzieje w Czechach lub Węgrzech, a i społeczeństwo nasze, wbrew wskazówkom lekarzy, gdyby się tacy znaleźli, stronić będzie od produktów obcych, a szukać tylko krajowych. Że czyn ten w najbliższej przyszłości nastąpi, mam szczere przekonanie i z tem przeświadczeniem życzę takiego samego powodzenia działalności Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, jakie mu przyświeca w tylu innych, szczęśliwie a energicznie zapoczątkowanych sprawach.

Nowosielce szlacheckie.

(Dokończenie).

Następnie oglądaliśmy łaźienki zbudowane i urządzone oczywiście skromnie i oszczędnie; niemniej widywaliśmy po renomowanych zdrojowiskach naszych łaźienki, t. zw. trzeciej



Nowosielce szlacheckie. Kościół.

klasy, bez porównania gorsze od nowosieleckich a od lat akredytowane“ przez wszystkie instancje sanitarne. Kabin jest 11, dwie wanny szteingutowe, inne drewniane, jedna kabina dla kąpeli borowinowych z wanną dla opłukiwania się po nich. Kabinę ciągną się obustronnie wzdłuż korytarza.

Wcale dobrze urządzona kotłownia jakoteż sieć rur wodociagowych do- i odpływowych. To ich odprowadzenie ułatwia potok, tuż pod zakładem płynący, do większej rzeczki. Nad tym potokiem tuż przy zakładzie są wcale dostatnie tereny borowinowe, z mocnym wyziewem siarkowodoru.

Po stronie zachodniej od zakładu położony obszar morgowy wykazuje pierwociny parku spacerowego, z zapoczątkowaną kulturą krzewów i drzew, z zakładowym domem mieszkalnym o 21 pokojach ze wspólną dużą kuchnią, gdzie kuracjusze własnym kosztem gotują żywność. Ceny mieszkań oczywiście bardzo niskie — jak należy dla uboższej ludności — a tak samo i życie przy łatwej aprowizacji.

Nie brak też dla nieco zamożniejszych i restauracji, położonej w osobnym murowanym budynku, o dwu ku temu przeznaczonych, czystych i widnych pokojach, z przylegającą werandą. Obok restauracji zbudowano jeszcze inny budynek parterowy o 7 pokojach.



Nowosielce szlacheckie. Cerkiew.

Są też i na wsi skromne pokoiki do najęcia u włościan-szlachty, a nawet nie brak jadłodajni prywatnej u pani Kwiatkowskiej.

Zakład kąpielowy zastaliśmy już w ruchu. Kąpieli liczone 30 — 40 dziennie (dnia 4. czerwca b. r.). Dom zakładowy mieszkalny nie miał już żadnego wolnego pokoju. Zapytywani o skuteczność kąpieli dawali kuracjusze jak najochlebniejszą odpowiedź. Przedstawiono nam jednego chorego, który przywieziony tam z zastarzałym bezwładem porażeniowym lewej połowy ciała, odzyskał zupełnie władzę po trzytygodniowym leczeniu, tak że krewni i znajomi, którzy go od roku pamiętali jako złożonego na łożu niemocy, zjeżdżali, aby naocznie przekonać się o „cudzie“.

W tym całym rzeczy układzie uderzył nas szczególnie stosunek przyjacielski między właścicielem Zakładu a kuracjami, odnoszącymi się do niego nietylko z zaufaniem ale z niełatwą wdzięcznością. Nic dziwnego. W porównaniu do lat poprzednich mają tu teraz olbrzymi postęp, wygodę, komfort niemal, za ceny takie jak n. p. 16 koron miesięcznie za pokój na dwie osoby, z życiem po 80 hal. do 1 K. dziennie w własnym gospodarstwie (przy cenach mleka litr po 14 halerzy i podobnie niskich cenach nabiału a nawet mięsa). Za życie co najwyżej po 2 korony w restauracji lub prywatnej jadłodajni i tak samo niskie ceny kąpieli: mineralnej po 80 halerzy i 1 koronie, borowinowej po 1 K. 80 hal.

A że połączenia kolejowe dogodne, tak na wschód jak i zachód kraju, zaś od stacji *Z u r a w n o N o w o s i e l c e*, przy linii Lwów - Chodorów - Stanisławów, jest zaledwie 3 kilometry dobrej drogi kołowej do zdrojowiska pojazdem, który zawsze



Nowosielce szlacheckie. Szkoła.

czeka na stacji, zaś na miejscu w Nowosielcach - Zdroju jest urząd pocztowy, przeto i przyjazd jest ułatwiony dla kuracjuszków i nie czują się oni tu odcięci od świata.

Zaś czas poza kąpielami spędzają w ciszy i spokoju wiejskim, skupieni towarzysko w domach, lub rozpróśzeni na przechadzkach wśród wiejskich opłotków, lub w pobliskich laskach. Mają zatem warunki letniska połączone z leczniczymi miejscami kąpielowymi za cenę tak niską, za jakąby istotnie nigdzie tego dostać nie mogli.

Od chwili odwiedzin naszych w zdrojowisku zwiększa się tam stale liczba kuracjuszków i wydawanych kąpieli, o czym nam co tygodnia donosi zarząd w osobie samego właściciela p. Golda, zapobiegliwego tak gorąco o swój nowonarodzony zakład, iż go pod tym względem śmiało za wzór postawić możemy wielu jego starszym kolegom. Że zaś „podług stawu grobla“ przeto i dziwić się nie można, że zakład postawił i urządził w rozmiarze i wyposażeniu, odpowiadającym z jednej strony mniejszym wymaganiom swych ubogich kuracjuszków, z drugiej strony swym niewielkim funduszom. Powiem przeciwnie, iż raczej podziwiać należy, iż bez odpowiedniego przygotowania ani teoretycznego, ani praktycznego sklecił to, co sklecił; a co choć tak niewybredne, przetrwa jego samego, zawiązką się stawszy do odrodzenia z niczego tego dawnego zapomnianego zdrojowiska polskiego, o którego dalszym rozwoju zadecyduje przyszłość i opieka czynników ku temu powołanych.

Dr. J. B.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

CIECHOCINEK.

Nieopatrzny alarm ogniowy poruszył całe zdrojowisko zeszłego czwartku koło 11-ej godz. w nocy, utrzymując mieszkańców w największym napięciu przez czas dłuższy, dopóki mylnie skierowana straż ogniowa nie stwierdziła, iż pożar był o $\frac{3}{4}$ mili pod sąsiednim Aleksandrowem, skąd wcale nie zagrażał Ciechocinkowi. Przyczynę tych niepotrzebnych alarmów usunąć powinien Zarząd zdrojowy łącznie z gminą przez wybudowanie nareszcie odpowiednio wysokiej strażnicy, skądby można wzrokiem objąć całą i tak nizinną okolicę. Przyczynić się do tego powinienaby i ciechocińska spółka udziałowa budowy domów. Niestety zawiązana jeszcze w r. 1900. po kilkuletniej żywszej działalności, uwieńczona zakupem kilku placów przy ul. Suchej, Sanitarnej, Dębowej, Nowej i Widok, jakoteż po wybudowaniu 3 will, (Warszawianka, Świtezianka, Malutka) pograżyła się w nieczynności, zadowolając się uzyskaną wartością majątku w sumie 123.413 rs. i stężała od 12 lat liczbą 53 członków.

Lepiej przejawia się przedsiębiorczość indywidualna, która już w r. p. zapisze się pobudowaniem aż 3 nowych kawiarni-mleczarni, w miejscach tak dawno ku temu wskazanych, jak przy pięknej alei do Wisły wiodącej, w II-gim parku pod Tężniami i w lasku sosnowym nieopodal stacji wojskowo-sanitarnej (a nie „wojenno“). Podania do Komitetu już wniesione, tak, że trzy te nowe budowy rozpoczną się już z jesienią.

Ożywienie sezonu duże. Ruch towarzyski podtrzymują ciągłe reuniony zarządu i zabawy T-wa Przyj. Ciech., koncerty w rodzaju ostatniego, urządzonego przez WP. Sobolewską i teatr, którego losy mogą się wreszcie ustalić. Oto za inicjatywą p. Plewińskiego, sekret. „Gazety Kujawskiej“ postanowiło grono osób w Włocławsku, założyć stały, polski „Teatr Kujawski“. Był jego może być istotnie zapewniony, gdy oprze się przez jesień i zimę na publiczności Włocławka i okolicy, zaś przez czas sezonów kąpielowych na Ciechocinku. Nowemu przedsięwzięciu „Szczęść Boże“.

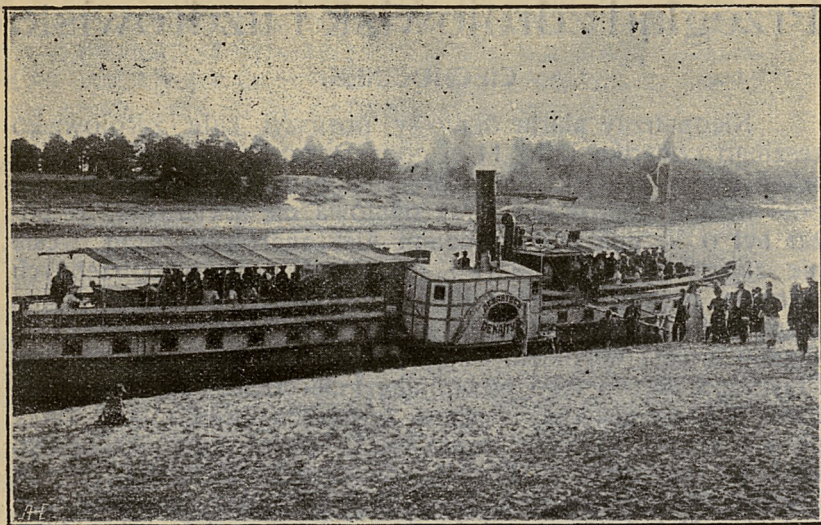
MORSZYN.

Na tle schyłkowego ruchu sezonowego, odbyło się tu w niedzielę 27. b. m. ożywione zebranie członków stryjsko-kałusko-skolskiej sekcji T-wa lekarzy galicyjskich. Przybyło ich 18 pociągami rannymi od Stryja i Kałusza. Honory uprzedniego gospodarza pełnił lekarz zakładowy, Dr. Sabatowski, któremu przypada zasługa zaproszenia członków sekcji do odbycia posiedzenia (zamiast w jednym z miast) w zdrojowisku, większej połowie przybyłych nieznanem dotąd, choć tak bliskiem. Dr. Sabatowski zapoczątkował w ten sposób praktykę godną naśladowania przez lekarzy innych zdrojowisk, gdyż w ten sposób zbliży się lekarzy prowincjonalnych do zdrojowisk, zapozna z nimi i zainteresuje dla ich powodzenia. Dla Morszyna okazał się ten skutek doraźnie, gdyż lekarz zakładowy z Drohowyża, zainteresowawszy się solą Morszyńską, postanowił ją wcielić do arsenału środków, używanych przez siebie w zakładzie zamiast podobnych innych.

Obrazy pod przew. Dr. Sołtysika skupiły się około dwu tematów: pierwszy omówił inspektor sanit. dr. Wurst z Kałusza, p. t. „O ciekawszych schorzeniach oka z punktu widzenia lekarzy prowincjonalnych“, drugi zaś dotyczący „kazyjstyki sądowej“ omówił dr. Sołtysik ze Stryja. Po żywej dyskusji w której szerszy udział wzięli Dr. Doboszyński i Dr. Chalbazy, uchwalono na wniosek Dr. S., rezolucję do Sądu obw. w Stryju, ewen. do krajowego we Lwowie, domagającą się w każdym gmacbu sądowym osobnych pomieszczeń dla lekarzy-znawców sądowych z nieodzownym urządzeniem do badania uszkodzonych osobników, jakoteż ze środkami desinfekcyjnymi.

Po zamknięciu obrad zwiedzili lekarze łązienki, ich urządzenia, zarazem rozmieszczenie budynków mieszkalnych po pięknych terenach zdrojowiska, przyczem ze zdumieniem zauważyli napisy w trzech miejscach, obwieszczające o wystawieniu na sprzedaż trzech najpiękniejszych parcel, z pośród kompleksu, będącego własnością funduszu wdów i sierót po lekarzach galicyjskich.

Podobny niewczesny zamach na całość majątku Twa nie da się niczem ani umotywić, ani usprawiedliwić, tem bar-



Druskieniki. Wycieczka statkiem „Dewajtis” do Liszkowa 16. do 29. lipca.

dziej w dobie, gdy względem odrodzenia, tego pięknego a tak zaniedbanego zdrojowiska mają zapaść poważne postanowienia.

Ruch w zakładzie jeszcze widoczny, a zdaje się że dopisze i sezon trzeci przy ustalonej pogodzie jesiennej.

DRUSKIENIKI.

Tym razem nie po samem zdrojowisku ale poprowadzić Was pragnę szlakiem jednej z najwspanialszych wycieczek, jakąś tu tłumnie odbyli w sąsiednie przepiękne okolice, które przed laty 60 tak pomnikowo opisał K r a s z e w s k i.

Nieporównany urok przedstawiają bo te okolice, pełne pamiątek historycznych litewskich i polskich, przesiąknięte krwią przelaną w walkach z Zakonem krzyżackim i późniejszych w obronie rozpadającej się Rzeczypospolitej.

Wycieczkę tę odbyliśmy parostatkiem „Dewajtis” do osady L i s z k ó w.

Płynąc Niemnem w stronę Liszkowa, przejeżdżamy około wioski Bałtoszyski, położonej na lewym brzegu. Po za tą wioseczką ciągną się, wzdłuż wybrzeża, lotne pagórki piaszczyste, prawie pozbawione roślinności. Wydmy te składają się przeważnie z piasku kwarcowego z domieszką ziarn różowego lub czerwonego feldspatu i hornblendy; rzadziej można napotkać blaszki miki i zielonawe ziarna epidotu. Miejscowość ta w czasach starożytnych była bardzo zaludnioną, jak o tem świadczy poszukiwania Z. Glogera. Odkrył on tu ćwierćmilową przestrzeń, zasianą okrzeskami krzemienia i mnóstwem szczątków narzędzi i naczyń pierwotnych; wśród tego wszystkiego znalazło się i kilkadziesiąt, dobrze zachowanych, drobnych narzędzi krzemiennych rozmaitego kształtu, a więc — i przeznaczenia. Tuż przy miasteczku Liszkowie, nieco wyżej biegu Niemna, na lewym jego brzegu, znajduje się znaczna wyniosłość, miejsce niegdyś znakomite w dziejach Litwy, lubo już dziś zapomniane tak dalece, że prawie zagadkowe. Na górze, o której mowa, leżał jeden z najstarożytniejszych grodów, strzegąc nurtu Niemna i miasta, położonego nad jego brzegiem. Historia tego zamczyska, z którego zaledwie ruina jednej

baszty pozostała, jest tak ciekawa, że nad opisem jej zatrzymać się można nieco dłużej.

Liszków, albo Liszkowo, po litewsku Liszkiawa, jest to wieś nad Niemnem, leżąca wprost wioseczki Wiciany, w powiecie sejneńskim, gminie Kudrany. Wieś ta zasługuje na uwagę tak dla swego malowniczego położenia, jak i dla pamiątek dziejowych, jakie się z nią łączą.

Płynąc Niemnem od południa, pierwszą górę, jaką się spotyka na jego brzegach, stanowi wyniosłość, na której przed wiekami książęta litewscy wzniesli potężną warownię z głazów granitowych, spojonych wapnem i przekładanych warstwami cegły, twardej, jak kamień. Lud litewski zwie tę górę „Pilakalnis” lub „Piłkalnis” t. j. „zamkowa góra”.

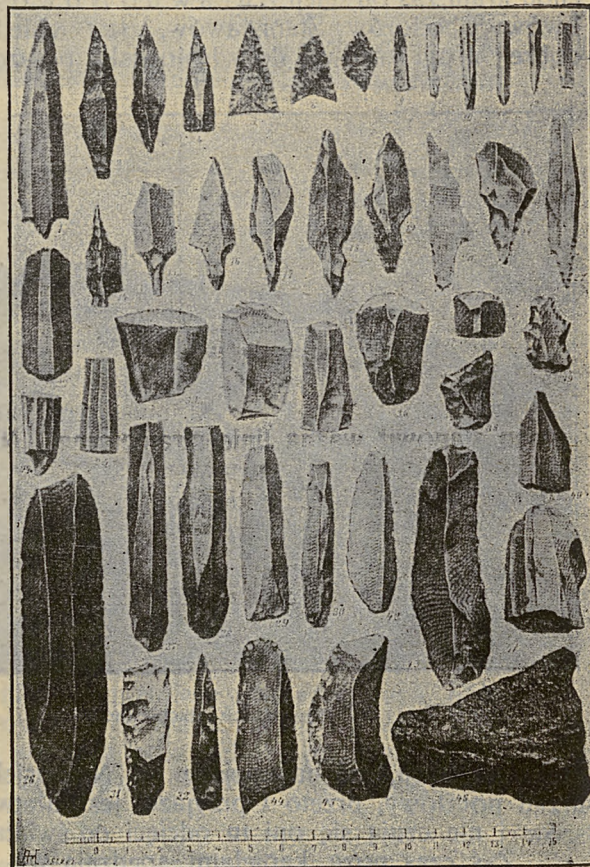
W przeszłości zwała się podobno „Nauje-pile” (Nowy zamek — Nowogród) i — według domysłów Narbutta — była już w połowie XI wieku siedzibą książąt słowiańskich, pod nazwą Nowogródka. Góra o której mowa, panująca nad całą okolicą, odosobniona głębokim i szerokim wąwozem, oblegającym ją z trzech stron czwartą sięga lewego brzegu Niemna i dotychczas jeszcze nosi na spłaszczonym, prawie owalnym, wierzchołku swoim ślady zabudowań, zniszczonych ścian obwodowych i rozmaitego rodzaju szczątków grodu, na tej górze

niegdyś położonego. Muru obwodowego dawnej twierdzy liszkowskiej nie ma już i śladu; po trzech basztach okrągłych pozostały tylko ślady fundamentów, a z czwartej stoi ruina. Ruinę tę lud okoliczny nazywa „Milžios gintuwe” — baszta olbrzymów.

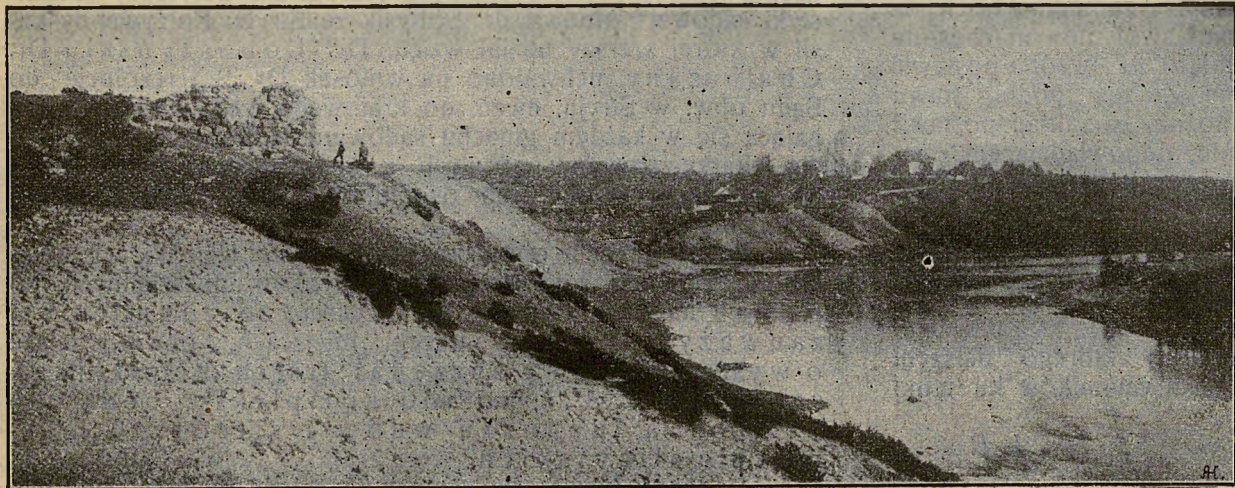
U jej podstawy, od strony Niemna, jest otwór, idący w kierunku poziomym. Prowadzi on — wedle podań miejscowych — do podziemi dawnego zamku. Mendog — według Narbutta — koronował się nie w Nowogródku krzywiczkańskim, lecz nadniemeńskim, po którym pozostał ślad

w postaci ruin owej baszty. W końcu XIII. i w XIV. wieku krzyżacy nieraz opierali się o warownię Neuenpille, gdyż w dróżnikach swoich („Wegweiser”) zapisywali położenie i drogi tam wiodące i badali je przez swoich wywiadowców.

Wigand, kronikarz krzyżacki, wspomina o zamku Nauenpille nad Niemnem. Przechowane dotychczas resztki ruin i mnóstwo grobów kamiennych, które niegdyś pokrywały górę, świadczą, iż w istocie był tu w zamierzchłej przeszłości potężny zamek, odgrywający ważną rolę w dziejach Litwy. Dzisiejsza nazwa „Liszków” ukazuje się dopiero w XV. wieku, gdy Jagiełło nadał zrujnowany zamek z przyległym obszarem niejakemu Liszkowi Zybinie. Na mniejszej nieco górze, przytykającej do zamkowej, są jeszcze szczątki fundamentów kościoła parafialnego, wzniesionego tu



Narzędzia krzemienne, znalezione około Bałtoszyszek przez Zyg. Glogera.



Liszków. Góra zamkowa.

w XV. wieku. Dalej w dolinie, przetrzniętej przez strumień, uchodzący do Niemna, rozłożyła się wieś Liszków.

Tędy to Michał Gliński, ciągnąc w kilkaset koni wojska Zygmunta I-go, przebył Niemen, i spotkawszy w okolicach Druskienik powiernicę marszałka Zabrzezińskiego, wymusił na niej wiadomość o tajnych wyjściach z mieszkania marszałka w Grodnie, a wpadłszy tam nocą, zamordował Zabrzezińskiego, głowę zaś jego, zatknawszy na proporzec, nieść kazał aż do wsi Jeziory, gdzie ją wrzucił do małego jeziora, kędy później rodzina zamordowanego wymurowała słup. Słup ten istniał do niedawna i uległ zniszczeniu dopiero w pierwszej połowie XIX. wieku.

Po za wsią Liszkowem, na wzgórzu, wznosi się piękny kościół, zbudowany na wzór bazyliki rzymskiej św. Piotra w r. 1694 przez Jerzego Kosiłkę wojskiego trockiego, wraz z klasztorem dominikanów. W r. 1796 klasztor zniesiony został przez rząd pruski, a kościół od roku 1812 obrócono na parafialny. Gmach klasztorny służył następnie jako miejsce pobytu księży zesłanych za karę przez władzę, dopóki nie obrócono na ten cel, w r. 1849 gmachów klasztoru łysogórskiego. W kościele zasługują na uwagę 4 malowidła *al fresco* wyobrażające wszystkie stany Rzeczypospolitej, oddające się pod opiekę Trójcy Św. i N. M. Panny.

Niezależnie od kościoła dominikańskiego, Liszków posiadał do r. 1812 drugi, oddzielny, parafialny, który już rozebrano. Dominikanie usiłowali zamienić Liszków na miasteczko i w tym celu sprowadzili tu żydów; nie udało się jednak tego dopiąć, bo osada nie miała warunków bytu. We wsi znajduje się jezioro Liszkowo.

Jest jeszcze w gub. grodzieńskiej a w powiecie sejneńskim wieś pamiątkowa Lejpuny, gdzie istnieje dotychczas kościół parafialny, murowany, fundacji Sapiechów z r. 1520; po spaleniu w r. 1785 został na nowo odbudowany w r. 1819 przez ks. Antoniego Kruszewskiego kanonika wileńskiego.

Nie mówiąc jeszcze o prastarych ruinach w Mereczu, domyślać się można również śladów warownego zameczku w samych Druskienikach, zwyczajem litewskim położonego w widłach u zbiegu rzek Rotniczanki i Niemna. Wogóle Niemen stanowił ważną linię strategiczną. Niejedną też nad nim usypano mogiłę nie jeden wznosił się nad jego brzegami gródek i padał, z rąk litewskich na przemiany przechodząc w krzyżackie.

W. B.

JAWORZE (w sierpniu).

Jaworze, ochrzczone przez Niemców Ernsdorfem, jest miejscowością klimatyczno-górską, położoną wśród pasma leśnistej, obfitującego w stare stuletnie dęby, buki i drzewa szpilkowe. Jedno to z niewielu miejscowości szczęśliwych, które uszanowała ręka rębacza. Lasy tutejsze to cudowna szata uroczej miejscowości, posiadającej klimat podalpejski, którego powietrze, wolne od pyłu i wyciewów, nadaje się przede wszystkim dla rekonwalescentów i nerwowych. To też pierwszych i drugich nie brak w tegorocznym sezonie.

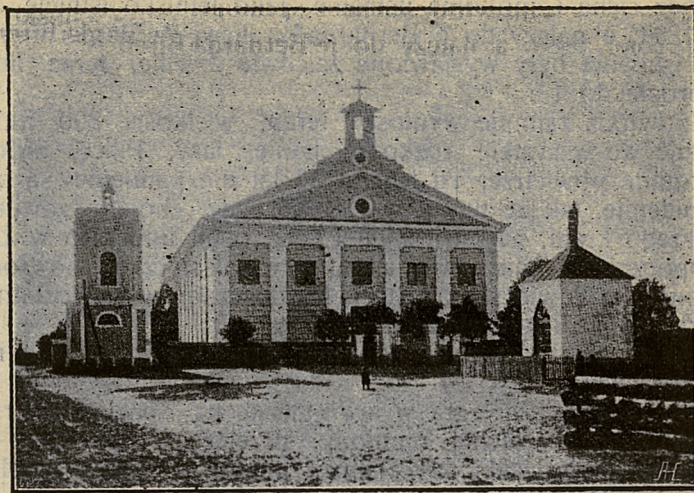
Dziwić się należy, że miejscowość ta, położona na pograniczu Galicji, Królestwa Poznańskiego, posiadająca zresztą odpowiednie środki i urządzenia lecznicze, niema takiego wzięcia u publiczności naszej, w szczególności galicyjskiej, na jaką zasługuje, tem więcej że Jaworze wraz z ośmioma pogranicznymi wioskami, zwalczyło mężnie zakusy czesko-niemieckie i utrzymało charakter polski.

A jednak niema tej publiczności polskiej, na którą uzdrowisko to liczyć powinno, może dla braku odpowiedniej reklamy, może dla małego poparcia przez naszą prasę, a może dlatego że my naprawdę: „Cudze chwalimy, swego nie znamy“. Miejscowy lekarz tutejszy, Dr. Zygmunt Czop, Polak — ośmielający się, tu pod nosem rządu opawskiego i przyjaciółki naszej „Silesii“, manifestować uczucia polskie, gromadzi około siebie całą tutejszą inteligencję polską, znajdującą prawdziwie staropolską gościnność w sympatycznym jego domu.

Tem bardziej dziwi nas, że Związek zdrojowisk nie raczył Jaworzowi wyznaczyć choćby na jednodniowy postój Okrężnej Wystawy, mimo, że „Dziennik Cieszyński“ tak zapraszająco myśl tę rzucił.

Przyjedźcie, a przekonacie się, że będziecie się tu czuć jak u siebie. (Na zapytanie Związku co do Wystawy, odpowiedziano mu: że sezon już na ukończeniu. P. R.)

Ale nie łudźmy się co do Ślązka. Z roku bowiem na



Kościół w Lejpunach.

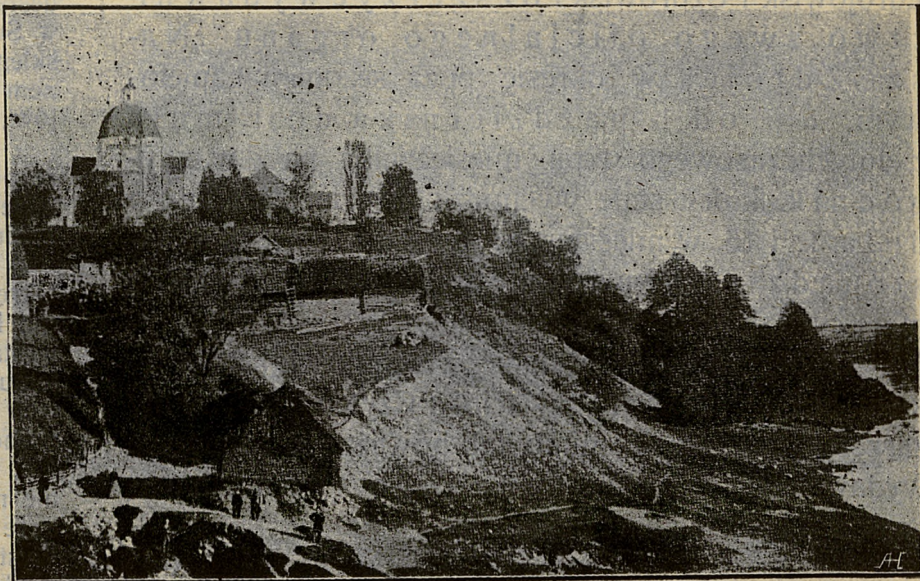
rok szerzy na nim straszliwe podboje turystyka niemiecko-pruska, organizowana i prowadzona przez „Beskiden-Verein“ z siedzibą w Katowicach, (Ślązk pruski). Co niedzielę i święto między Katowicami a Żywcem kursują nadzwyczajne pociągi wycieczkowe, które w nasze śląsko-galicyjskie Beskidy i wsie, u podnóża ich położone zwożą tysiące prusaków, w celach niemieckiej propagandy. Ten „Beskiden-Verein“ pozmieniał najpierw nazwy wszystkich naszych gór i wsi na niemieckie, nazwy te wprowadził do podręczników turystycznych i map, a w odnośnych miejscowościach porozwieszał po drzewach i słupach tablice i drogowskazy w niemieckim języku z nazwami gór i wsi niemieckimi. W ten sposób nasza Babiagóra nazywa się „Hexenberg“, Magóra „Josefsberg“, Szędzielna „Kamitzer-Platte“, i t. d. Nazwy niemieckie tak się przyjęły, że nawet polscy turyści niemi się posługują.

Podobnie przeinaczono nazwy okolicznych wsi polskich, a więc polski Lipnik nazywa się „Kunzendorf“, Bystra „Bistrai“, Komorowice „Batzdorf“, Pietrzykowice „Petersdorf“, Kęty „Liebeswerde“, Oświęcim „Puschwitz“ i t. d. Nazwy te również się częściowo przyjęły i ku ogólnemu zgorszeniu są także używane przez Polaków, szczególnie przez polskich turystów. Na tem jednak nie koniec.

„Beskiden-Verein“ pobudował na polskich górach Beskidu n. p. na Magórze, Klimczoku, Szędzielnej i innych, cały szereg schronisk niemieckich, t. zw. „Schutzhausów“, w których oczywiście językiem urzędowym jest język niemiecki, napisy wszelkie są w języku niemieckim. Tutaj prusactwo się schodzi, zapija, awanturuje, stąd demoralizuje okoliczny lud polski. Schroniska te są placówkami na wskroś germanizacyjnymi. (Cóż na to powie Krak. Związek turystyczny? P. R.)

INOWŁÓDŹ NAD PILICĄ (Król. Pol.).

Tutejsza stacja klimatyczna należy do jednej z ładniejszych miejscowości naszego kraju. Położony między lasami Spalskimi, z jednej strony obmywany Pilicą, przedstawia sobą



Liszkow. Kościół parafialny.

Inowłódź ciche i spokojne ustronie. Jako letnisko istnieje od roku 1884. a należy do p. Bernarda Birencweiga. W pierwszych latach istnienia były wystawione zaledwie 2 wille, teraz ilość ich dorosła do 13.

Inowłódź zajmuje wyniosły teren, wielkości 200 mórg i obfituje we wszystkie rozkosze letnie, lasy, Pilicę, źródła i znakomite powietrze. Tu też od 25 lat nie pamiętne są za dne epidemie, tak że nawet w r. 1895, gdy cholera zawitała do naszego kraju, gdy dziesiątki i setki osób umierało w Łodzi, Opocznie, Tomaszowie, a nawet w miasteczku Inowłódź, oddalonym o 2 wiorsty od stacji klimatycznej, w tej ostatniej nie było ani jednego wypadku cholery.

Po za piękną przyrodą obfituje Inowłódź w różnego rodzaju rozrywki.

Do tych należą: gra w lawn-tenisa na specjalnie urządzonej placu, niedzielne reuniony, przejażdżki łodziami po Pilicy, oraz wycieczki bryczkami i konno w ładne okolice do Liciężni, Rzecyz, Studziannej.

Dlaczego rozwój Inowłódza taki leniwy w porównaniu do zagranicznych „badów“. Warunki po większej części te same co i w tych badach. Las, ładne położenie, rzeka, źródła, mineralne. Tymczasem bady zagraniczne kwitną, zjeżdżają się do nich tysiące osób, rozszerzają się i powiększają, a Inowłódź posiada jednak tylko 13 willi, urządzenia zaś są jeszcze prymitywne. Winno temu jedynie społeczeństwo nasze, jadące corocznie do badów, gdzie za ogromne pieniądze jest tam źle traktowane.

Nie mówię tu, by Inowłódź nie miał swych wyznawców i przyjaciół; przeciwnie, wszystkie mieszkania są stale zajęte, lecz mam tu na myśli większy współdziałanie społeczeństwa, a przede wszystkim powstanie tu zakładu leczniczego w rodzaju dra Lahmana w Waisser Hirsza pod Dreznem lub dra Wilhelma w Schreiberhau na Ślązku.

Projekt takiego sanatorium przyrodniczego opracował dość obszernie właściciel p. Birencweig i teraz jedynie współdziałanie społeczeństwa mógłby przyspieszyć jego założenie.

Sezon tegoroczny jest bardzo ożywiony. Jest tu około 500 osób z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa, Tomaszowa, Lublina i t. p. Oba pensjonaty dla dorosłych i dla dzieci są zajęte.

W ubiegłą niedzielę odbyła się tu zabawa na dochód biednych miasteczka Inowłódź, która się bardzo dobrze udała i przyniosła dochodu kilkaset rubli. G. K.

Rozszerzenie wydawnictwa „Naszych Zdrojów“.

W obec potężnego rozwoju pierwszorzędných spraw i zadań zapoczątkowanych przez Kraj. Związek dla podniesienia zdrojownictwa krajowego, jakoteż z powodu złączonych z Biurem Związkowym przedsięwzięciom i agend postanowił Zarząd Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk rozszerzyć wydawnictwo swego oficjalnego organu „Nasze Zdroje“ w okresie poza sezonem kąpielowym, t. j. od 1. października do 1. maja z dotychczasowego typu miesięcznika na dwutygodnik, który stale wychodzić będzie każdego dnia 1. i 15. w miesiącach: październiku, listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, marcu i kwietniu.

Dziękując się tą pożądaną wiadomością z szery kołem naszych Przyjaciół i Czytelników, mamy zaszczyt donieść, iż mimo tak poważne rozszerzenie wydawnictwa pozostaje cena jego abonamentowa nie zmienioną.

Wiadomości bieżące.

Wici na II. Zjazd przemysłowo - balneologiczny rozesłane już w ubiegłym tygodniu przez Biuro Krajowego Związku obiegły niezawodnie wszystkich interesowanych, jak to wnosiśmy z nadesłanych już zwrotnie przeszło 30 zgłoszeń z odleglejszych nawet miejscowości. Wobec dołączonych zapytań o najlepsze połączenia kolejowe, z Krynica, donosimy iż o ile kto z powodu braku czasu, nie może przyjechać dzień poprzód do Krynicy, aby wygodnie przespać noc przedjazdowną na miejscu, to można przyjechać w sam dzień zjazdu do Krynicy, w sobotę, 29. b. m. o godzinie 8 m. 18 (t. j. na trzy kwadransy przed otwarciem Zjazdu), ku czemu najlepsze i jedyne są pociągi odchodzące z Krakowa o godz. 12 minut 30 w nocy, ze Lwowa o godz. 7 m. 30 wieczorem. Natomiast obowiązywać będzie wszystkich zgłoszonych na wycieczkę zagraniczną jedna wspólna:

Marszruta do Luhaczowic na Morawach, dokąd po zamknięciu w Krynicy wyruszy wycieczka zbiorowa o godz. 3 minut 34 popołudniu na Kraków, Przerów do Węgierskiego Hradyszcza (Ung. Hradisch), na godzinę 4 min. 25, rano, skąd wyruszymy o godzinie 4 min. 44 w dalszą drogę specjalnie zamówionym przez uprzejmy Zarząd Luhaczowic salonowym wagonem, bez żadnego już przesiadania się do Luhaczowic - Zdroju, gdzie wycieczka stanie na dworcu o godzinie 6 min. 33 rano, skąd powozami przez gościnny Zarząd zdrojowy oddanymi do dyspozycji znajdują się uczestnicy na miejscu ostatecznego przeznaczenia kilka minut przed 7 rano.

Jedynie ten pociąg wskazał dyr. Vorlicek, jako dla wycieczki najkrótszy gdyż bezpośredni, wykluczający dwugodzinne, postoje nieuniknione przy użyciu dwu innych rodzajów pociągów.

W ten sposób może wycieczka wyzyskać najlepiej czas na dokładne zwiedzenie zdrojowiska, mając ku temu do rozporządzenia cały dzień poniedziałkowy i połowę wtorku 26. bm. tj. do godziny 12. w południe, o którym to czasie nastąpi wspólny odjazd z Luhaczowic drogą powrotną na Węg. Hradyszcze, Przerów do Krakowa, skąd bezpośrednie pociągi prowadzą do Krynicy i ku Lwowu.

Na wypadek, gdyby do tej pory nie dało się wyczerpać całego zakresu przedmiotów do zwiedzenia, mogą uczestnicy na miejscu zgodnie zdecydować późniejszy odjazd z Luhaczowic pociągiem wieczornym dopiero.

Okrężna Wystawa zdrojowa, odesłana w środę z Krynicy po dokonaniem zdjęcia fotograficznym do Zakopanego, rozbiła swe namioty w sobotę w sali przygotowanej przez Zarząd stacji klimatycznej, poprzedzona naznaczonym na piątek 1. września wykładem publicznym delegata Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

W sobotę wieczorem powtórzony został wykład wraz z obrazami świetlnymi w Sanatorium Dra Dłuskiego dla bawiących tam stale kuracjuszków.

Osobiste. I. Wiceprezes Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, Dr. Kalikst Krzyżanowski powrócił z wywczasów letnich w Morszynie do Lwowa.

Grubo spóźnione odpowiedzi zwrotnemi pocztówkami nadesłały ostatnio z wykazami cyfr frekwencji: zarząd zdrojowy w Swozowicach (w sobotę 26. z. m. popoł.), Dra Żurakowskiego Zakład w Tatarowie i Komisja klimatyczna w Zakopanem (poniedz. 28. b. m.) — kiedy nowy Nr. 17 „Naszych Zdrojów“, opóścił był prasę.

Nie możemy wcale usprawiedliwić tego opóźnienia, ile że pocztówki zwrotne, z gotowym już tekstem, wymagające takiej tylko drobnostki jak wpisanie cyfry, wysyłamy wszędzie z Biura w każdą niedzielę popołudniu!

A jak to nazwać? Pragnąc swe eksponaty wcielić do Okrężnej Wystawy zdrojowej, przysłał nam Zarząd Druskienik (na Litwie) pełnomocnictwo do ich odebrania z Krakowskiej wystawy Twa Balneologicznego po jej zamknięciu. Powolny temu życzeniu Zarząd Związku, wysłał jeszcze przed miesiącem do Komitetu wystawy odnośne pismo z dołączeniem pełnomocnictwa, odesłanie eksponatów Druskienickich do Lwowa.

Gdy po tygodniu żadnej odpowiedzi Komitet Krakowski nie nadesłał, ponowił Zarząd Związku swą prośbę listownie czterokrotnie a mianowicie do głównych członków Komitetu Wystawowego nie wykluczając prezesa Prof. Dra Pareńskiego i sekretarza Dra Zanietowskiego; wreszcie po 4 tygodniach doczekaliśmy się pocztówki od sekretarza Wystawy z biurokra-

tycznym „szyberem“ tej treści, iż odstąpił sprawę „do załatwienia dyrektorowi wystawy“. A tymczasem dobiegł już 5 tydzień a eksponatów jak nie było, tak nie ma!

Takie opieszale i lekceważące traktowanie obowiązków względem litewskiego zdrojowiska naraża je na niepowrotną szkodę przez brak jego eksponatów na Okrężnej Wystawie zdrojowej li tylko z winy Komitetu Krakowskiej Wystawy, złożonej z członków Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, co na tem miejscu winniśmy tem silniej zaznaczyć ku naszemu usprawiedliwieniu wobec Zarządu zdrojowego w Druskienikach.

Zaproszenie do Kijowa Wystawy Okrężnej z wykładami i obrazami świetlnymi ponowiło osobiście kilka osób, które w powrocie z Truskawca przez Lwów odwiedziły Biuro Związku, pragnąc bliższe nawiązać z niem stosunki. Między innymi gościliśmy W Panią Ksawerę Chojecką, obywatelkę ziemską z Podola ros., która nadzwyczajnie zainteresowała się rozwojem Biura i akcją Związku.

Licznje napływają do Biura Związkowego tak z kraju jak z zakordonów prośby o wysyłkę statutów i deklaracji na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk. Uważać to należy za wielce zapowiadającą ruń po pierwszym posiewie, dokonanym na niwie zdrojownictwa przez objazd Okrężnej Wystawy zdrojowej po wszystkich naszych zdrojowiskach. Najlepszy to zarazem sprawdzian doniosłości takiej propagandy, której przeniesienie w czasie zimy na wszystkie miasta w kraju, a nawet za kordony, zapewni niedające się obliczyć rezultaty dla wszystkich zdrojowisk polskich.

Aus polnischen Kur — und Badeorten. Pod tym nagłówkiem zamieszcza wydawane w niemieckim języku polskie pismo „Polnische Post“ w każdym Nr. wykaz cyfr frekwencji w polskich zdrojowiskach podług cotygodniowych zestawień „Naszyc Zdrojów“. — Doniosłość takich notatek zbyt duża podkreślać.

Świetne sprawozdanie z drezdeńskiej wystawy higienicznej zamieścił w „Słowie Polskim“ Dr. Alfred Winogrodzki. Z oceny działu zdrojowego, zredukowanej dla braku miejsca do pobieżnych tylko uwag, przyjmujemy co następuje:

„Metereologia, klimatologia i balneologia znalazły należyte uwzględnienie. Sole, wody, modele lecznic, a nawet całych miejscowości wraz z urządzeniami ku leczeniu i uprzyjemnieniu pobytu, stanowią obok części naukowej, należycie pojętą reklamę. Widząc to, musimy, odczuwać w dziecięcność dla tych, którzy rozpoczęli u nas pracę w kierunku rozwoju naszych zdrojowisk i miejsc kąpielowych“.

VII. Krajowy Zjazd Ligi pomocy przemysłowej, odbędzie się we Lwowie, w dniach 8. 9. i 10 go września b. r. (w piątek, sobotę i niedzielę) z następującym programem:

Piątek, 8 go września o g. 9^{1/2} rano. Zebranie ogólne Delegatów, członków Towarzystwa Pomocy przemysłowej i zaproszonych gości w głównej sali gmachu Ligi Pomocy przemysłowej oraz sprawdzenie legitymacji Delegatów na zjazd. O g. 10-ej. Msza połowa w dziedzińcu gmachu Ligi P. P., poświęcenie gmachu Ligi P. P., oraz uroczysta inauguracja pomieszczonych w nim zakładów i instytucji. O g. 10^{1/2}. Rozpoczęcie obrad zjazdowych. 1) Zagajenie przez prezeza Ligi pomocy przemysłowej. 2) Przemówienia przedstawicieli zaproszonych władz i instytucji. 3. Ukonstytuowanie się zjazdu i podział na sekcje: a) organizacyjną, (statutową) b) finansową, c) przemysłowo-handlową, tudzież przydzielenie zgłoszonych na zjazd wniosków i referatów. 4) Sprawozdanie Wydziału i biura Ligi pomocy przemysłowej z czynności Wydziału i z działalności Towarzystwa związkowych za rok 1910. 5) Sprawozdanie Komisji kontrolującej za rok 1910. 6) Zatwierdzenie protokołu VI. Krajowego zjazdu. 7) Referat radcy Rządu Dra Alfreda Zgórskiego, dyrektora banku krajowego „Opieka organizacji publicznych nad przemysłem w naszym kraju“. O g. 2-giej popołudniu: Wspólny obiad w dziedzińcu gmachu Ligi pomocy przemysłowej. Popołudniu: Zwiedzenie jarmarku wyrobów krajowych na placu powystawowym.

Sobota, 9-go września: O g. 9 tej rano. Obrady poszczególnych sekcji, w salach gmachu Ligi pomocy przemysłowej. O g. 4-tej popoł. Dalszy ciąg obrad w sekcjach, O godz. 6-tej popoł. zwiedzenie bursy rękodzielniczej, muzeum eksportowego, pracowni Stowarzyszenia kobiet „Pomoc przemysłowa“ seminarjum przemysłu domowego i warsztatów studenckich. O g. 9-tej wieczorem. Swobodna wieczornica w ogrodzie restauracji Hotelu Francuskiego.

Niedziela, 10-go września. O g. 9^{1/2} przedpoł. Zebranie ogólne w głównej sali gmachu Ligi pomocy przemysłowej, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Sekcji: a) organizacyjnej, b) finansowej, c) przemysłowo-handlowej. 2) Dyskusja i uchwały. 3) Wybór członków Wydziału Ligi pomocy przemysłowej i komisji kontrolującej na nowy okres 3-letni (§. 14 statutu). 4) Oznaczenie miejsca i czasu VIII-go Krajowego Zjazdu. 5) Zamknięcie obrad.

Opieszalność poczt i nadużycia zaznaczyła w ostatnim czasie również „Gazeta Wieczorna“ w korespondencji z Jaremca, stwierdzając iż wskutek braku kontroli, dzieją się one, od lat już całych. Podobne skargi nieustannie dochodzą nas ze zdrojowisk, a mianowicie o zupełne niedoreczanie listów lub zwłokę kilkudniową. Listy „ekspres“ a nawet depesze zalegają na pocztach miejscowych, bo niema ich komu roznosić osobno, tak że doręczają je adresatom listonosze dopiero „przy okazji“, gdy roznoszą zwykłą pocztę. Oczywiście o wyjmowaniu należytem listów wrzucanych do skrzynek po zdrojowiskach rozmieszczonych nie ma mowy. Nikt do nich nie ma zaufania, tak że wszyscy odnosić muszą korespondencje na „sam“ urząd pocztowy. w którym często nawet nie są przestrzegane godziny urzędowe.

Tak dalej być nie może!

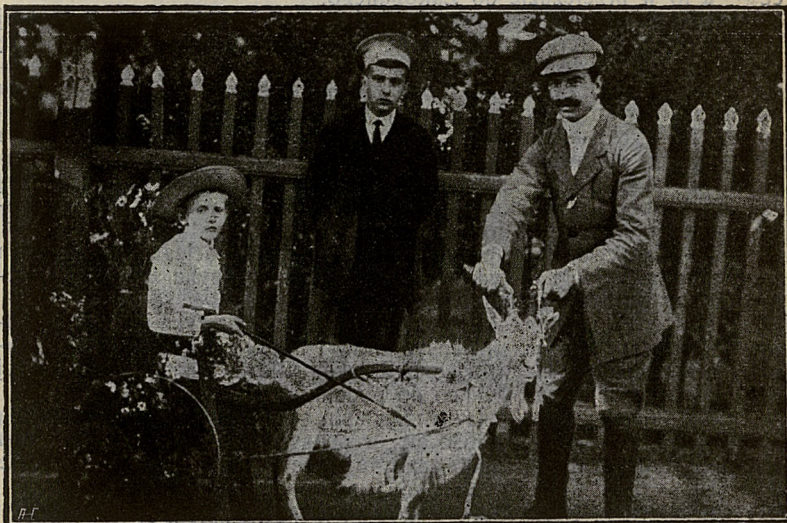
Skandal trwa dalej z tą pocztą krynicką, przewożoną już czwarty miesiąc tałatajką w chabety zaprzęzoną, mimo że na miejsce dochodzi kolej, a że jest to wcalem słowa znaczeniu s k a n d a l. dowiadujemy się ze „Słowa Polskiego“, które w Nrze 402. zbijając legendę, jakoby układy c. k. rządu z koleją rozeszły się o 2000 koron, tak pisze:

„Powód jest inny. Pocztmistrzem w Krynicy jest od lat burmistrz Krynicy p. Dębiński, którego zięć p. B. jest wyższym urzędnikiem w ministerstwie skarbu i umie tak „chodzić koło sprawy“, aby rząd nie pogodził się z kolejką lokalną co do przewozu poczty, bo teść jego ciągnie z przewozu tego bardzo ładne dochody. Dla korzyści więc jednostki cała Krynica z okolicą mają pocztę azjatycką. To jest tylko u nas możliwe“.

Czy wobec takich faktów jest możliwą i dopuszczalną kandydatura p. Dębińskiego na burmistrza nowej gminy „Krynica-Zdrój“ — niech sobie zawczasu odpowiedzą jej obywatele.

Zdrowisko Szkoło, o którego zamierzonej sprzedaży donosiła nasza wzmianka w Nr. 16, zostało nabyte przez znanego bankiera p. Mojżesza Rohatyna i przemysłowca p. Susslaka. Wiadomość tę witamy tem chętniej, że zdrojowisko o tak wielkiej historycznej przeszłości, znajduje się obecnie w rękach ludzi młodych majątnych i energicznych. Spodziewane zaś wydzwignięcie go z tak długiego okresu zaniedbania i zapomnienia przyczyni się niezawodnie do zatrzymania pieniędzy polskich, wędrujących za granicę.

Światowy „Palast - Hotel“ w Krynicy zamierza wybudować pewna osobistość z Wiednia w stylu nowoczesnych tego rodzaju hoteli w badach zagranicznych, z wspaniałe umeblowanymi stu pokojami, z windami elektrycznymi dla gości, z restauracją, z wspaniałymi salami i terasami, z kawiarnią wiedeńską o własnej orkiestrze, z kabinami kąpielowymi, jednym słowem będzie to najwyższa marka wykwinu, wygody, higieny, elegancji i dyetyki, jeśli dla pozyskania tego rodzaju rozsądka kultury okażą dobrą wolę decydujące czynniki rządowe.



Korso kwiatowe w Druskienikach

„Wildungen“ w Muszynie. Oglądaliśmy świeżo bijące (od lat dawnych) źródła szczawy żelazisto-litowej, z wielką ilością nieustannie bulkocącego gazu kwasu węglowego położone tuż na krańcu Muszyny, przy gościńcu prowadzącym do Krynicy. Woda czerpana z tych obfitych źródeł, należących do mec. Dr. Westreicha, ma świetny orzeźwiający smak, perli się w szklance i ma mieć własności moczopędne.

Dla czego źródło to dotychczas nie eksploatowane, wie chyba sam Bóg i generał „Den“ — jak mówi rosyjskie przyszłowie.

Dyrektor Zarządu Zdrojowego w Niemirowie p. August Teodorowicz, przedsięwzięcie w najbliższym czasie wycieczkę naukowo-poglądową po zdrojowiskach austriackich, co zapisujemy z tem większym uznaniem, jako wyjątkowy i nie praktykowany u nas fakt u kierowników zdrojowisk. A właśnie należy nam uczyć się w tych „badach“, aby posiadać broń, którą oni tak skutecznie walczą konkurencyjnie z naszymi zdrojowiskami. W tej też myśli życzymy zasłużonemu około rozwoju Niemirowa dyr. p. Teodorowiczowi jak najlepszych rezultatów z wycieczki.

Zabawa z przeszkodami odbyła się zeszłego tygodnia w Truskawcu, zostawiając po sobie gruby niesmak i rozstrój towarzyski. Kto zawinił, nie wiemy, ale fakt pozostaje faktem, iż wybranym przez głównego wodzireja wieczoru dwom jego pomocnikom — żydom, zaczęto czynić wstręty bojkotowe, a nawet spotkały jednego z nich wyzywające uchybienia ze strony jakiegoś nietaktownego młodziana, że czwarta część towarzystwa żydowskiego odpowiedziała na to re-bojkotem kazawszy za dopłatą 200 koron orkiestrze grać przez 2 godziny kontredansa, tańczonego przez tak długi czas przez własne kółko, że przyszło po tem do ostrych wymówek zakończonych wyzwaniem etc. co wszystko budzi najwyższy niesmak i stanowczo nie powinno się zdarzać wśród towarzystwa ludzi dobrze wychowanych, znajdujących się na równych warunkach w sali balowej.

Artystyczne afisze Solca wraz z wykazami frekwencji od r. 1907, z prospektami i 10 pięknymi kartonami widoków nadesłał dla Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk właściciel tego zdrojowiska w Królestwie Polskiem WP. Dr. Duniewski, z przeznaczeniem dla Wystawy Okrężnej, za co uprzejmie zasłaamy dzięki.

Nekrologia. Zaznaczając bolesny dla całego społeczeństwa zgon ś. p. Dra Jana, Stelli - Sawickiego, składamy na świeżej mogile zasłużonego wieniec żalu i hołdu również i z naszej niwy zdrownictwa polskiego, użyźnionej niejednym ziarnem Jego posiewu. Przypominamy tu pracę Jego zamieszczoną w r. 1907 w Słowie Polskiem p. t. „O naszym przemyśle zdrojowym“.

Cześć pamięci zasłużonego.

List jeden z wielu.

Szanowne Biuro Związku zdrojowisk

we Lwowie.

Ze względu na konieczność usunięcia wielu braków i usterek w naszych miejscach kąpielowych, uważam za wskazane zwrócić uwagę Szanownego biura na następujący fakt.

Przed około 10 dniami rodzina moja spędziła jedną dobę w Rabce — a to w przejeździe do Zakopanego.

Ulokowali się w pensjonacie (wdowy, zdaje się) pani Mańkowskiej czy też Majkowskiej za cenę 14 K. (czternastu koron), t. j. za osobę jedną dorosłą i dziecko 10-letnie.

Jakież było zdziwienie mojej żony, gdy właścicielka pensjonatu oddała do użytku łóżko z użytą już bielizną, a na wszelkie przedstawienia, że tego rodzaju rzeczy chyba już dawno z mody wyszły, miała kategorię odpowiedź, że tylko 2 noce spał na tej pościeli p. Danielski z Rzeszowa, że zatem to nic nie szkodzi. Dopiero pod groźbą zażalenia raczyła p. Mańkowska zaspokoić ten „grymas“ i dała świeżą pościel, policzając za to osobno 60 hal.

Jeżeli już sama propozycja użycia takiego noclegu jest wstrętna i przypomnia noclegi w żydowskich arendach, to chyba za cenę 14 koron można reflektować na świeżą bieliznę.

Sądzę, że w interesie naszych zakładów krajowych jest, aby gruntnie wyleczyć właścicieli pensjonatów i hoteli z podobnych niekulturalnych zachowań, niech więc Szanowne Biuro udzieli raczy owej pani w właściwych wskazówkach co do podejmowania gości.

Natomiast z największym uznaniem podnieść muszę wzorową czystość, obsługę, żywność etc. w pensjonacie „Willa Marya“ pań Buchonickich w Zakopanem, gdzie te same 2 osoby (matka i 10 letnie dziecko) za 8 (ośm) koron dziennie znakomicie były traktowane!

Z wysokim poważaniem

Dr. Z. Edelheit-Klaran
w Sanoku.

Liczyby gości naszych zdrojowisk i uzdrowisk po dzień 29 sierpnia

N A Z W A	1909	1910	1911 osób
Krynica	7083	8590	10530
Rabka	—	—	3510
Lubień	—	—	3843
Rymanów	—	—	2755
Zegiestów	—	—	1638
Truskawiec	—	—	4169
Iwonicz	—	—	nie przystano
Swoszowice	—	—	nie przystano
Delatyn	—	—	nie przystano
Szczawnica	—	2950	4258
Nowosielce Szlacheckie	—	—	173
Jaremcze	—	—	3500
Wysowa	—	—	nie przystano
Pustomyty	—	—	108
Ciechocinek	—	—	12061
Druskieniki	—	—	12135
Połaga	—	—	3410
Zakopane Zakład Dr. Dłuskiego	—	—	45
Zakopane Zakład Dr. Chramca	—	—	730
Kosów Zakład Dr. Tarnawskiego	—	—	311
Tatarów Zakł. Dr. Żurakowskiego	—	—	nie przystano
Niemirów	—	—	663
Burkut	—	—	nie przystano
Morszyn (oprócz dojeżdżających ze Stryja 120 tygodniowo	—	—	681
Krościenko	—	—	352
Zakopane (Stacja klimatyczna)	—	—	nie przystano

Listy gości zdrojowisk zagranicznych wykazują w tym samym czasie Luhaczowice 6388, Francensbad 14975 (z Polski 2646, ze Lwowa 426 osób), Gleichenberg 4602, Reichenhall 13915, Marienbad 28907, Nauheim 28117, Kissingen 27791, Baden p. Wiedn. 27108 (od 1/l), Elster 13732, Hofgastein 4092, Seemering (austr. Zakopane) 13694 (od 1/l), Szmeks (węg. Zakopane) 7112, Karlsbad 57202 (od 1/l).

Odpowiedzi Redakcji.

WPP. L. W. W SŁAWUCIE, S. POR. W BEŁZIE, R. KOL. W LUBLINIE. Równocześnie wysyłamy Nry od 1 stycznia b. r.

WPP. HAL. GRO. CZ W MÉRANIE, Hr. P. P. W MARJENBARDZIE, Dr. S. w BADENIE, Dr. K. w KARLSBADZIE. Owszem, posyłamy wszędzie z dopiskiem „Lesehalle im Kurhaus“. Prosimy upomnąć się w zarządach.

WP. KAL. SKI w TRUSKAWCU. Uwagi przesłane chcieliśmy wydrukować, niestety wymagałoby to zadługiego komentarza pod adresem autora, zupełnie nieznanego ani dotychczasowych prac ani do robków Związku, doskonale uświadomionego o stanie naszego zdrownictwa, do którego podniesienia i rozkwitu dąży usilnie. Prosimy przeto czytać uważnie „Nasze Zdroje“ w dalszym ciągu, a jesteśmy pewni, iż uświadomi się WPan lepiej o całej akcji i nie będzie żądał, by zdrojowiska w jednym roku usunęły to złe, na które złożyły się lat dziesiątki.

WPR. KAZ. TOM. w JAROSŁAWIU, B. FIL. w KAŃCZUDZE, G. HOR. w WIEDNIU, F. PAW w HORYNCU, Ks. B. W. w KRAKOWIE, N. W. w JAROSŁAWIU, C. Ł. w SOKALU i F. P., O. W., TAD. W. we LWOwie. Zgłosił niżki jedyny Niemirów-Zdrój. Ze zdrojowisk solankowych i żelazistych żadne zdrojowisko.

Wna Pna S. Pol. w KRYNICY. Załujemy, ale nie nadaje się zupełnie do naszego pisma.

WPni TW. FE. w ZAKOPANEM. Zgoda, lecz prosimy o szczerą prawdę.

WPP. K. G. i R. CEL. w TRUSKAWCU. Istotnie to skandal. Dałmy mu wyraz w Wiad. bież.

WP. T. E. w CHODOROWIE. Owszem, mamy w tece. Czekamy tylko na wolne miejsce.

WP. S. GR. w CIECHOCINKU. Nie nasza wina. Przrzeczono, ale nie dotrzymano. Wymieniona w liście osoba wydaje nam się być za to istotnie odpowiedzialną.

WP. GR. LECH. w OJCOWIE. A przecież donieśliśmy, że chętnie zamieścimy.

WPna ST. WAL. W DRUSKIENIKACH. Bardzo to nas cieszy. Poza ramy rodzajowe nie możemy wychodzić, a już dziedzina erotyki nawet w Kąciku jest niedopuszczalna.

WP. KOR. B. Możemy przypomnąć przystawie „Nie miała baba ect.“

WP. Dr F. F. w FRANZESBADZIE. Za prawdę ręczymy. Niestety mienić to trudno.

WP. „CIEKAWA“ w KRYNICY. To co WPani radzi, wchodzi w dziedzinę „strzęczeń małżeńskich“, przed którymi serdecznie przestrzegamy.

Treść Nru 18: Komunikat Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk. — Dr. Kalikst Krzyżanowski: Uwagi o eksporcie krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych. — Nowosielce szlacheckie (dok). — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk (Ciechocinek. Morszyn. Druskieniki. Jaworze. Inowłódz nad Pilicą). Wiadomości bieżące. — List jeden z wielu. — Lista gości. — Odpowiedzi od Redakcji. — Kącik humoru. — 10 ilustracji.